

Z obrad Zgromadzenia Narodowego CSRS

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
Wyraz w odpowiednich dokumentach Partii Komunistycznej i Frontu Narodowego. Jako dwa główne zadania — powiedział premier — rząd stawiał sobie stworzenie nowych form państwowo-prawnych stosunków między Czechami i Słowakami oraz rozwiązanie problemu struktury gospodarki i efektywności sił wytwórczych.

Zasieg wypaczeń z okresu przed plenum styczniowego wywołał ostrą krytykę społeczną przed którą nie uchroniła się żadna część organizmu społecznego.

Rząd — kontynuował premier Cerník — opracował projekt odpowiedniej ustawy o rehabilitacji i tym samym dał do zrozumienia, że kierownictwo polityczne naszego społeczeństwa jednoznacznie odina się do wypaczeń minionego okresu i że kieruje ono usuwaniem tych błędów. W sytuacji kiedy rząd sam dąży do wykonania tych zadań, istnienie samorzutnie powstających klubów i związków, które chciały przypisać sobie zasługi i za naprawienie błędów i aktów bezprawia były dublowaniem działalności rządu i komplikacją sytuacji. Co więcej, określone siły antykomunistyczne dążyły następnie do wykorzystania tych klubów i związków jako platformy dla swych interesów i celów.

Sily ekstremistyczne i poszerzone osoby oparły swe dążenia do pomniejszenia znaczenia całego okresu budownictwa socjalistycznego na negacji naszego rozwoju. Majowe plenum KC KPCZ z całą stanowczością zwróciło uwagę na to, że niebezpieczeństwo. Przeciwnożasadniczej linii postępczowej, przyjętej przez większość narodu, wystąpiły ekstremistyczne tendencje — zarówno dogmatyczne prowadzące do zwrotu wstecz, jak też prawnicowe, które przez niestosowne uogólnianie błędów naszego procesu rozwojowego po roku 1948, doszły do

negowania kierowniczej roli partii i do podawania w wątpliwość i nawet do jawnego negowania zasad socjalizmu. Tendencje te były niesłuszne pod względem politycznym oraz sprzeczne z interesami i celami naszego społeczeństwa.

Mówca zadeklarował następujące punkty programu:

— kraj będzie kontynuował postępczową socjalistyczną linię rozwoju, ustaloną przez kierownictwo naszego społeczeństwa KPCZ — na jej posiedzeniach plenarnych. Nowa sytuacja będzie wymagała pewnej korektury zadań ustalonych przez rząd, o czym poinformowani zostali członkowie Zgromadzenia w dotychczas przedstawiłomym im przed dzisiejszym posiedzeniem. Treść tych zadań i terminy ich wykonania muszą być dostosowane do nowych warunków;

— w obliczu rzeczywistości ostatnich miesięcy i tygodni, tak samo, jak dotychczas, jesteśmy i będziemy nadal składową częścią socjalistycznej wspólnoty państw, z którymi łączą nas wspólne cele i interesy; i jesteśmy stanowczo zdecydowani rozwijać i umacniać wzajemne stosunki — w interesie naszych narodów;

— nasze jedyne wyjście determinują dziś rezultaty rozmów naszej delegacji w Moskwie. Jesteśmy głęboko przekonani, że polityczne rozstrzygnięcie sytuacji jaka powstała, leży w interesie i jest całkowicie zgodne z uczuciami naszej klasy robotniczej, naszego chłopstwa i naszej inteligencji.

Wszystkie organy Frontu Narodowego, Zgromadzenie Narodowe, rząd Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, wszystkie szczeble kierowania naszym społeczeństwem i cały naród czechosłowacki — klasa robotnicza, chłopstwo, inteligencja, narody i narodowości naszego kraju muszą dziś uważać za swe najważniejsze zadanie — uczucie i konsekwentne wykonanie przyjętych postanowień. Przypomnienie, że możliwe jest tylko formalne ich wykonanie jest przez nas bardzo niekorzystne. Przez uczciwą, sumienną i rozsądną politykę musimy stworzyć gwarancje, że dalszy socjalistyczny rozwój będzie się dokonywał w warunkach skonsolidowanych, że kierownictwo rządu będzie nadal zapewniało, że nasz ustrój socjalistyczny i budowa socjalizmu będą wreczestronnie zabezpieczone. Wraz z całym rządem naszej republiki jestem przekonany — oświadczył Cerník — że naród nasz stworzy takie gwarancje socjalistycznego rozwoju w Czechosłowacji.

Pierwsze kroki na drodze stworzenia takich gwarancji uczynił dziś również Zgromadzenie Narodowe, uchwalając pilne ustawy.

Następnie mówca zapowiedział wnieście projektu ustawy konstytucyjnej o federalnym ustroju kraju.

Premier O. Cerník stwierdził następnie, iż jest przekonany, że czechosłowackie siły zbrojne wykorzystają wszystkie możliwości, aby przywrócić pełną gotowość bojową i potrafiły

wypełnić skomplikowane zadania przy zabezpieczeniu zachodniej granicy państwa.

Pragnę oświadczyć w tym Zgromadzeniu oświadczenie — powiedział premier O. Cerník — że doświadczenia państw Układu Warszawskiego będą wycofywane z Czechosłowacji stopniowo, w zależności od normalizacji sytuacji, polegającej na dalszym umocnieniu pozycji socjalizmu. Rząd CSRS oświadcza, że będzie nadal umacniał system obrony państw Układu Warszawskiego, że będzie wreczestronnie podjęte zobowiązania oraz dokładać starań, by przewyżczyć wszystkie następstwa wydarzeń sierpniowych. Utworzona zostanie państwowa rada obrony, która rozpocznie swą działalność w najbliższym czasie.

Premier O. Cerník podkreślił następnie, że z inicjatywą delegacji kilku państw Rada Bezpieczeństwa ONZ zaczęła omawiać wydarzenia w Czechosłowacji. Rząd CSRS nie występował z tego rodzaju inicjatywami, gdyż wychodził z założenia, że sprawa może być rozstrzygnięta tylko w drodze bezpośrednich rozmów z rządami państw, których wojska wkroczyły na terytorium CSRS.

Dlatego też — powiedział premier O. Cerník — zażądaliśmy aby sprawa Czechosłowacji została usunięta z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o naszą działalność w dziedzinie międzynarodowej — rząd jest zdecydowany prowadzić nadal politykę, której podstawą były uchwały styczniowego Plenum KC KPCZ i deklaracja programowa rządu z 24 kwietnia br. Za swe główne zadanie rząd uważa zapewnienie pokojowych warunków umożliwiających rozwój społeczeństwa socjalistycznego, zapewnienie niezależności i bezpieczeństwa kraju. W tym duchu i zgodnie z wynikami rozmów moskiewskich, rząd będzie dążył do zacieśnienia stosunków z krajami socjalistycznymi i wypełni wszystkie zobowiązania wynikające z układów i porozumień dwustronnych i wielostronnych — przy przestrzeganiu zasady wzajemności.

Rząd będzie przestrzegał zasady koordynacji działalności krajów socjalistycznych w sprawach międzynarodowych, przede wszystkim w sprawach, które dotyczą zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Będziemy nadal stawiać opór militarystycznym, odwetowym i neohierarchicznym siłom w NRF, których wzmacnianie się działalność stanowi niebezpieczeństwo dla pokojowego rozwoju Europy.

Premier stwierdził, że rząd wniósł projekt ustawy prasowej. Jednocześnie trwają prace nad projektem ustawy o zgromadzeniach i organizacjach publicznych. Przypominając decyzje o rozwiązaniu tzw. klubów „K-21” oraz „KAN”, premier oświadczył, że „jedynie na podstawie i w ramach systemu Frontu Narodowego, partie polityczne mogą realizować i rozwijać swoją działalność i włączyć się do działalności państwa, zabezpieczając środkami prawnymi i publicznie przed

niebezpieczeństwem organizowania politycznej działalności poza ramami Frontu Narodowego i w sposób sprzeczny z jego celami”.

Oświadczenie prezidenta PRAGA (PAP)

Prezydent CSRS L. Svoboda, który po deklaracji premiera Cerníka, jako pierwszy zabrał głos w piątkowej debacie na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, oświadczył m. in.:

Wyniki rozmów moskiewskich to skutek podjętych z naszej strony wysiłków, by znaleźć uczciwe i realistyczne wyjście z powstałej sytuacji, uwzględniając żywotne interesy i nadzieje naszych narodów.

Pragnę podkreślić, szerze i w pełnym poczuciu odpowiedzialności, że konsekwentne wykonanie wniosków rozmów moskiewskich stanowi jedyną realistyczną i nadającą się do przyjęcia rozwiązanie, a tym samym jest również dla nas podstawą dalszej polityki.

Obecnie należy ustosunkować się do sprawy realistycznie oraz przystąpić do dalszej pracy zdecydowanie i w sposób odpowiedzialny.

Uważamy za rzecz konieczną, położenie nacisku przede wszystkim na te aspekty rozwoju postępczowego, na te kierunki programu działania i deklaracji programowej rządu, które uwypuklają i dalej rozwijają socjalistyczny charakter naszego ustroju społecznego.

Uchwała

Sejma Zgromadzenia Narodowego podjęła w związku z deklaracją rządową uchwałę treści następującej:

1. Zgromadzenie Narodowe na swojej 26 sesji w dniu 13 września 1968 r. omówiło deklarację rządową uchwałę utworzonej sytuacji oraz złączyła z niecierpiącymi zwłoki zarządzeniami.

2. Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości, że należy zaktualizować program rządu, zatwierdzony przez Zgromadzenie Narodowe 3 maja br. W porozumieniu z rządem uważa to za konieczne, biorąc pod uwagę istniejącą sytuację.

3. Zgromadzenie wyraża całkowite zaufanie dla rządu Republiki, jak również poparcie w realizacji jego programu.

4. W związku z tym Zgromadzenie Narodowe zwraca się do wszystkich obywateli Republiki, aby przywrócić i wykonać w pełni obowiązki obywateli państwa i podporządkować się rozporządzeniom, a także koniecznym zarządzeniom przyznającym się świadomie do konsolidacji sytuacji politycznej i ażeby przez konsekwentne wykonywanie swych zadań w pracy współdziałał w realizacji programu rządowego, a tym samym w dalszym rozwoju socjalistycznego społeczeństwa.

Uchwała ta została jednomyślnie przyjęta.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego ZMS

Socjalizmu trzeba się uczyć

(Inf. w.) Rzetelna wiedza społeczno-polityczna warunkuje uodpornienie młodego pokolenia na wrogie wpływy obojętnej propagandy i dywersji ideologicznej. Z powyższego stwierdzenia wynikają plany działalności krakowskiego ZMS w nowym roku szkolnym. I tak w okresie poprzedzającym V Zjazd Partii odbędą się dwa zebrańia, na których omówione zostaną — problematyka też sąrdowych oraz kierownictwa partii w naszym kraju a w ciągu całego roku przynajmniej 8 zebrań szkolnych. Lekcją obywatelskiego wychowania członków ZMS mają być staż zebrań, poświęcone omawianiu indywidualnych postaw młodych ludzi, ich zachowania, stosunku do pracy, nauki itp. Niezależnie od tego w Krakowie i województwie podejmie działalność 70 Wsechnie Społeczno-Politycznych, Uniwersyteckich (sg)

Albania występuje z Układu Warszawskiego

SOFIA (PAP)
Kierownictwo polityczne Albanii podjęło nowy krok wymierzony przeciwko wspólnotocie krajów socjalistycznych. Na piątkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Tiranie premier Albanii, Mehmet Shehu, przedstawił decyzję Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy o wystąpieniu Albanii z Układu Warszawskiego. Przedłożył on parlamentowi wniosek Rady Ministrów, zwracający się, zgodnie z decyzją KC, do

Zgromadzenia Narodowego o zatwierdzenie decyzji wycofania się Albanii z Układu Warszawskiego. Jak wiadomo, Albania od wielu lat odmawiała udziału w pracach obronnych Układu Warszawskiego, atakując bez żadnych skrępowań jednocześnie kraje socjalistyczne.

Omawiając tę decyzję M. Shehu wygłosił przemówienie, którego treść ograniczyliśmy do inwetyw pod adresem ZSRR i innych krajów socjalistycznych.

Wyrazy głębokiego współczucia

ZONE I DZIECIOM
z powodu śmierci Meja i Ojca

plk dypl. Mariana Berlinga
szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — Kraków, składają

plk dypl. Mariana Berlinga
kadra i pracownicy cywilni Powiatowego Sztabu Wojskowego — Oświęcim

W dniu 12 września 1968 r. zmarła w wieku lat 80

JADWIGA SZCZUREK
najukochańsza matka i babcia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 września 1968 roku o godzinie 13.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Domu Przedpożrzebowego na Cmentarzu Rakowickim, o czym zawiadamiają pogrzebnym w głębokim smutku i żalu syn, synowa i wnuki

W dniu 12 września 1968 r. zmarł nieoczekiwanie

plk dypl. MARIAN BERLING
Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej — Prezes Wojskowego Klubu Sportowego „Wawel” w Krakowie.

W Żmarnym tracimy wielkiego przyjaciela sportu i odданego działacza naszego klubu.

ZARZĄD, PRACOWNICY, ZAWODNICZY WOJSKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO „WAWEL”

W dniu 12 września 1968 r. zmarł nagle

plk dypl. MARIAN BERLING
szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju, b. uczestnik kampanii wrześniowej w 1939 r., b. Jeniec Oflagu Grossborn, b. członek kierownictwa sztabów i dowódców jednostek wojskowych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, wieloma odznaczeniami i medalami oraz Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz LOK”

W Żmarnym straciłmy długoletniego, wypróbowanego i oddanego działacza społecznego, który wszystkie swe siły poświęcił umacnianiu ludowej obronności. Pamiętajcie o Nim poostatnie na zawsze wśród nas.

ZARZĄD GŁÓWNY LIGI OBRONY KRAJU W WARSZAWIE

plk dypl. MARIAN BERLING
szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju, zmarł nagle w dniu 12 września 1968 r., w wieku lat 59.

Zasłużony oficer Ludowego Wojska Polskiego, który szczególnie duże zasługi położył w umacnianiu ludowej obronności sieni krakowskiej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz LOK”.

Odszedł z naszych szeregów ofiarny i zasłużony działacz społeczny.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU W KRAKOWIE

Towarzysz PAWEŁ KRZYWIECKI
działacz KPP, KPF, PPR i PZPR odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

smarł 12 września 1968 r.

Klasa robotnicza i Partia tracą w żmarnym aktywnego bojownika o postęp i socjalizm

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w dniu 14 września br. o godz. 14 z Domu Przedpożrzebowego na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

W dniu 12 września 1968 r. zmarł

towarzysz PAWEŁ KRZYWIECKI
ur. 8 sierpnia 1906 roku, długoletni działacz partyjny. Był członkiem KPP, KPF, PPR, od 1948 r. członkiem PZPR. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego

W Żmarnym tracimy ofiarnego, ideaowo zaangażowanego działacza partyjnego i społecznego, bojownika o postęp społeczny i socjalizm.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET DZIELNICOWY PZPR KRAKÓW-GRZEGÓRZKI

W niedzielę godz. 11

mecz piłkarzy Wisły z Koreańczykami

Na stadionie Wisły odbędzie się w niedzielę 15 bm. spotkanie międzynarodowe piłki nożnej Wisła — Amnokan (KRLD).

Piłkarze koreańscy reprezentują dobrą klasę futbolową. Są dobrze wyszkoleni, grają szybko i pomyslowo. W zespole krakowskim trener M. Graż próbuje kilku utalentowanych młodych piłkarzy. Początek meczu godz. 11.

Piłkarska liga międzykrajowa

W niedzielę w meczach o mistrzostwo piłkarskiej ligi międzykrajowej grają: Resovia — Wawel, Błękitni Kielce — Karpaty, Raków — Stal Mielec, Wisła — Granat Skarżysko, Star Starachowice — Bron Radom, Stal Ś. Wola — KSZO, Górnik Sosnowiec — Górnik Świętochłowice, Victoria — Górnik Jaworzno.

Komunikaty

Komisja Turystyki Kolarskiej Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje w niedzielę dnia 15 września Ogólnopolski Zlot Turystyczny do Pleskowej Skawy.

Przyjmowanie uczestników Złotu odbędzie się o godzinie 10-11 na miejscu.

SPORT SPORT

Znany już reprezentację pięściarzy do Meksyku

Po wielu staraniach obserwacji i konsultacjach z szeregi fachowców pięściarskich, zapadła ostateczna decyzja o składzie osobowym ekipy polskiej na Igrzyska w Meksyku. W zespole reprezentacji znalazł się tylko jeden przedstawiciel Krakowa — Stanisław Dragan z Hutnika w wadze półciężkiej.

A oto zestawienie pięściarzy od wagi papierowej do ciężkiej: Skrzypczak, Artur Olech, Gałgajka, Wład, Grudałek, Kulej, Kasprzyk, Stachurski, Rudkowski, Dragan i Treła.

Tak więc PKOl zdecydował, że w Meksyku barw Polski bronić będą zawodnicy doświadczeni, odporni psychicznie i o najlepszych warunkach fizycznych. Było wiele sporów i dylematów. Kierownictwo i trenerzy zastanawiali się bardzo poważnie czy w Meksyku obsadzić wszystkie kategorie czy posłać tylko najlepszych. Obecnie decyzja jest jednogłówna. Wielki i staranny cykl przygotowań, olbrzymi nakład pracy zawodników i kadry trenerskiej rokuja nadzieję, że wszyscy zakwalifikowani do reprezentacji bokserzy osiągną szczyt swej formy. Dziś w Sosnowcu odbędzie się jeszcze jeden wadki kontrolny turniej, a następnie pięściarze przebywać będą do 21 bm. na zgrupowaniu w Zakopanem, gdzie przechodzą okres solidnej aklimatyzacji.

Wraz z pięściarzami do Meksyku udają się: trenerzy F. Sztam i P. Szydło oraz wiceprezes sportowcy PZB H. Mrozowski.

Jako ciekawostkę podać należy, że w turnieju w Meksyku startować będzie 450 bokserów, a więc prawie o 200 więcej niż w Tokio.

Górniki Zabrze i Polonia Bytom w finale

Na boiskach w Częstochowie i Bielsku zostały rozegrane półfinałowe spotkania piłkarskie o puchar redakcji „Trybuny Robotniczej”.

Górniki Zabrze pokonał w Bielsku, w obecności ponad 20 tys. widzów, sosnowickie Zagłębie 3:2 (2:2, 0:2), potrzebował na to jednak 120 minut, bowiem w normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Bramki dla górnika strzelił: Olek 2 i Wilczek, a dla zagłębiarza: Gałeczka i Jarosik.

Polonia Bytom pokonała w Częstochowie ROW Rybnik 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Banasia.

Dziś Cracovia gra z Unią

Atrakcyjne pojedynki w II lidze

Dziś i w niedzielę piłkarze II ligi stoczą kolejne pojedynki o mistrzowskie punkty. Dość należy, że spotkania zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. W Warszawie, Krakowie i Wąbrzychu rozegrane będą mecze kandydatów do ścisłej czołówki, a na rezultat tych meczów czekać będą inni.

Dzisiaj o godz. 16 Cracovia podejmie na własnym boisku bardzo dobrze spisującą się ostatnio Unię Tarnów. Piłkarze tarnowski odzyskali swą dobrą formę, zanotowali ostatnio zwycięstwa i obecnie zajmują czwartą lokatę w tabeli mając nad Cracovią jeden punkt przewagi. Czy wystarczy to dziś do zwycięstwa trudno powiedzieć. Porażka „biało-czerwonych” w Bydgoszczy nie wpłynęła deprymująco na zespół, który zwłaszcza w pierwszej połowie spotkania zdemontował poprawną formę i w sumie był blisko sukcesu. Dość należy, że podopieczni trenera M. Matysa potrafią grać skutecznie na własnym boisku. Czekaemy na interesujące i na dobrym sportowym poziomie widowisko.

GARBARNIA jedzie do Olimpii Poznań, gdzie będzie musiała wywalczyć dobre punkty, aby przywrócić cenne punkty tak konieczne do dalszego marszu w górę tabeli. Sądząc po ostatnim zaprezentowanej formie zespół krakowski stał na dobrej i skutecznej grze nie tylko na własnym boisku, ale i na terenie przeciwnika.

HUTNIK udaje się do Raciborza. Unia będzie wymagającym egzaminatorem. Chcąc opuścić ostatnią lokatę w tabeli, zespół z Nowej Huty musi zagrać skutecznie, aby przynajmniej zdobyć jeden punkt. Poza to będzie bardzo od podstawy linii defensywnych, które nie mogą się jakoś skonsolidować.

W pozostałych spotkaniach najeleńskawy mecz rozegra Il-der Gwardia Warszawa — Zawisza Bydgoszcz, a w pozostałych zmierza się: Górnik Wałbrzych — Arkonia, EKS — Lech, Motor — Wojskowie, Piast — Start Łódź.

Pogoda psuje szyki lekkoatletom

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski rozgrywany był nadal w fatalnych warunkach. Strugi deszczu popsuły wiele, tak że uzyskane w tych warunkach rezultaty należy ocenić dość wysoko. W biegu na 400 m. kobiet omal nie padł nowy rekord Polski Nowakowa

A oto wyniki wczorajszych finałów:

PĘCZKOBI KOBIET: 1. Kanis (AZS Poznań) 4322 pkt., 2. Filusz (Piast Gliwice) 4143 pkt., 3. Pacholozak (Polonia W-wa) 4125 pkt.

RZUT MŁOTEM: 1. Palyszko (Legia) 63,00, 2. Niviński (Górniki Wałbrzych) 62,48, 3. Ciępy (Zawisza) 62,34.

800 M: 1. Sawicki (Zawisza) 1:50,7, 2. Zelazny (Zawisza) 1:50,7, 3. Janowicz (Gwardia W-wa) 1:50,8, 2. Tyrzylo (Wawel) 1:52,0.

DYSK KOBIET: 1. Wojtack (Gwardia W-wa) 45,28, 2. Hodi (Gwardia Olsztyn) 44,98, 3. Rykowska (Gwardia W-wa) 44,96.

TYCZKA: 1. Butscher (Legia) 4:30, 2. Wiecek (Siask) 4:30, 3. Sokolowski (Legia) 4:30.

400 m MĘŻCZYZN: 1. Werner (AZS) 46,2, 2. Bądziński (Legia) 46,2, 3. Graziński (Górniki Wałbrzych) 46,9.

400 m KOBIET: 1. Nowakowa (EKS) 54,8, 2. Robaczewska (EKS) 55,7, 3. Anyszkiewicz (Piast Gliwice) 56,0.

4x400 m MĘŻCZYZN: 1. Legia Warszawa 4:10, 2. Olimpia Poznań 42,0, 3. AZS — Łódź 42,2, 5. Wisła Kraków — 42,6.

DYSKUSJA PRZEDZIAZDOWA

W HIL o ochronie wód

Huta im. Lenina zużywa w ciągu godziny ogromne ilości wody. W jakim stanie wraca ta woda do Wisły? Jest to sprawa niesłychanie ważna dla gospodarki narodowej i dla nas wszystkich. Była ona wczoraj przedmiotem przedziałowej dyskusji, zorganizowanej przez Sekcję Energetyki Przemysłowej Stowarzyszenia Elektryków Polskich w Nowej Hucie i Plenu Głównego Energetyki Huty im. Lenina. Do dyskusji zaproszeni zostali przedstawiciele wydziałów kombinatu, Zjednoczenia Hutnictwa, Żelaza i Stali, Instytutu Metalurgii Żelaza, Instytutu Gospodarki Komunalnej, AGH, WSR, Wydz. Gospodarki Wodnej WRN. Aktualny stan ochrony wody, organizacja badań i zamierzenia inwestycyjne w tym zakresie — stanowiły treść referatów wygłoszonych przez mgr H. Gruszczyńskiego i dr inż. F. Garsieł. Warto podkreślić, że Huta im. Lenina jest jednym z nielicznych zakładów w kraju, które stworzyły samodzielny plan do spraw ochrony powietrza i wód. (wb)

Z Bliskiego Wschodu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
KAIR (PAP)
Przeprowadzona przez wojska izraelskie w ub. niedzieli napaść na pozycje ZRA wzdłuż Kanau Sueskiego na linii przerwania ognia wywołała kryzys w stosunkach między obserwatorami ONZ na Bliskim Wschodzie a władzami izraelskimi.

W trakcie ostrzeliwania pozycji egipskich wojska izraelskie zaatakowały również wieżę obserwacyjną, z której

wysłannicy ONZ usłiowali ustalić stronę odpowiedzialną za spowodowanie wymiany ognia.

„Jak podaje egipski dziennik „Al Ahram” przeprowadzona wizja lokalna udowodniła, że wieża nie mogła być w żadnym wypadku ostrzelana przypadkowo. Wojska izraelskie z premedytacją ostrzelały wieżę obserwacyjną wysłanników ONZ, aby nie mogli oni pełnić swoich obowiązków w czasie kiedy Izrael przeprowadzał swoją akcję.

Jubileusz ASP

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
Informacje o dorobku ASP złożył rektor uczelni prof. Mieczysław Wejman. Jest to uczelnia 4-wydziałowa z 40 katedrami, gdzie uczy się 560 studentów. Z okazji jubileuszu poszczególne wydziały podjęły atrakcyjne i cenne dla miasta zobowiązania m. in. zespół z Wydziału Architektury Wnętrz wykona projekt wnętrza i wyposażenia jednej ze szkół Tysiąclecia, a Wydział Form Przemysłowych — kompleksowy projekt wyposażenia w urządzenia komunalne placów i ulic naszego miasta. Z drugiej strony z okazji 150-lecia uczelnia otrzymała w następnym 5-letnim swój udział w „Akademii Sztuki” — nowoczesnym kompleksie gmachów przeznaczonych dla trzech krakowskich uczelni artystycznych na Zakrzówku.

Ustosunkowując się do informacji, złożonej przez dziekana profesora I. Budzilo o pracach przygotowawczych do tej budowy, tow. Cz. Domagała stwierdził m. in., że w pełni popiera koncepcję budowy tak pomyślanej „Akademii Sztuki” jako odpowiadającą naszym potrzebom i możliwościom. Byłoby to mianowicie zespół obiektów dla ASP, PWSM i PWST o wspólnej lokalizacji, co pozwoli na wspólne wykorzystywanie niektórych urządzeń i pomieszczeń.

Z kolei przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki stwierdził, że po otrzymaniu do końca 1968 r. założeń projektowych, z początkiem przyszłego roku dojdzie do konkretnych ustaleń w Ministerstwie Kultury i Sztuki, tak aby najpóźniej w 1974 r. można było rozpocząć budowę. (h2)

Listy do żołnierzy polskich w CSRS

Dobrze służycie narodowi

(Inf. w.) W dalszym ciągu ludzie pracy Krakowa i województwa w listach do żołnierzy polskich w CSRS wyrażają swoje myśli i uczucia.

„Jesteśmy razem z Wami, zapewniamy Was o naszej serdeczności i wdzięczności za Wasz żołnierski trud. Jesteśmy dumni, że stojąć postacie, zdyscyplinowaniem, uszerokowujemy pełnię

niem służby dobrze służycie partii i narodowi” — czytamy w liście, wystosowanym przez uczestników zakładowej konferencji partyjnej kopalni „Brześć”.

„Wiemy, że przebywając na terenie Czechosłowacji nie tylko pomagacie narodowi czechosłowackiemu w przywróceniu socjalistycznego ładu i porządku zagrożonego kontrrewolucją, lecz przede wszystkim stoicie na straży granic naszego ludowego państwa, na straży socjalizmu i pokoju” — tak brzmi fragment listu dożyci oddziału PKS w Oświęcimiu.

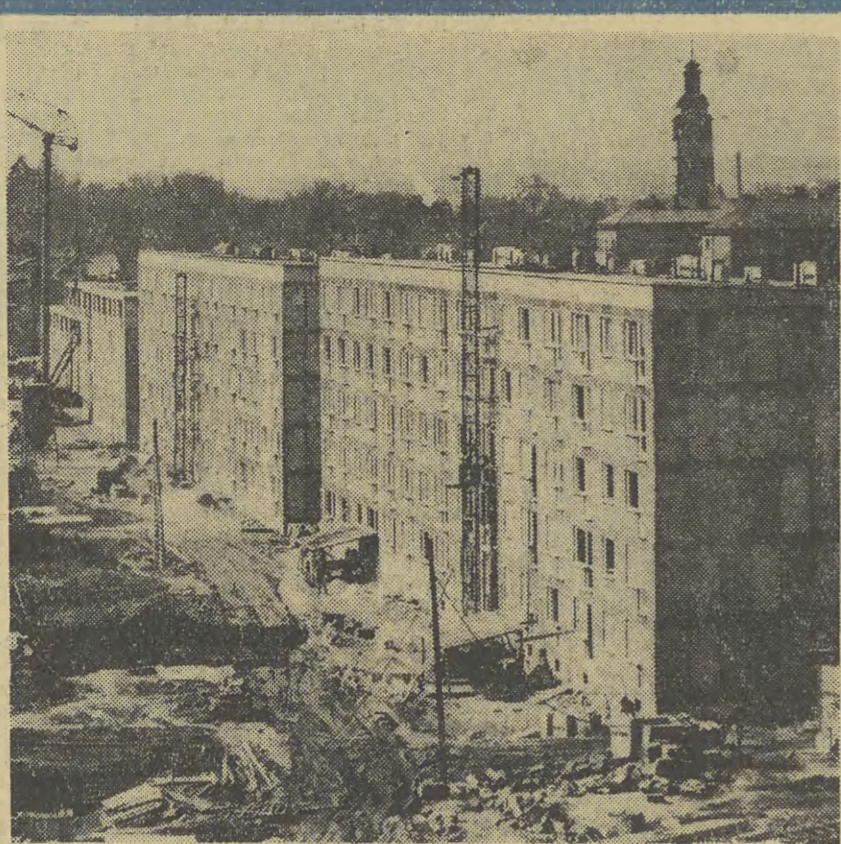
Gorące, serdeczne pozdrowienia dla żołnierzy pracownicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Produktami Naftowymi (zg)

Delegacje 5 krajów opuściły obrady Unii Międzyparlamentarnej

LIMA (PAP)
W czwartek delegacje Bułgarii, Mongolii, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego opuściły obrady konferencji Unii Międzyparlamentarnej w Limie, na znak protestu przeciwko stanowisku zwolenników zimnej wojny, członków NATO, SEATO i ANZUS,

Ostatni dzień zakopiańskiego festiwalu

Zakopiański festiwal folkloru dobiega końca. Koncert oryginalnej muzyki i tańca rumuńskiego zespołu „Hora”, żywo był komentowany również w ostatnim dniu przeglądu. W piątek jury oceniło program przygotowany przez 6 kolejnych zespołów. Skalne Podhale było reprezentowane przez „Harnasi” z Poronina, folklor Beskidu Żywieckiego demonstrował wysokiej klasy zespół „Piłsko” — zaś pieśni, tańce oraz zabawy Lachów i górali sądeckich przedstawił znany w kraju i za granicą zespół „Lachy”. Wczoraj Zakopane również oklaskiwało dwa kolejne zespoły zagraniczne: zespół regionalny z Warmy o czarował publiczność świetnie wykonanymi tańcami, a z folkloru Armenii wystąpił zespół miasta Kirovakan. Zakopiański festiwal zakończył się występem czołowego góralskiego zespołu im. Klimka Bachelędy. Jutro ogłoszenie wyników jury i plebiscytu publiczności oraz wręczenie Złotej Ciupagi. Najlepsze zespoły wystąpią w wielkim koncercie laureatów. (str)



ROŚNIE NOWY ŻYWIEC...

DZIWNY TO GROD. Przyjeżdżając tu — zawsze zastajesz coś, co jest częścią twego serca, wyjeżdżając — zostawiasz serce całe. Bo Żywiec jest gościnny, gospodarny, Żywiec jest patriotyczny, zdolny do uniesień i do codziennej, zmudnej pracy, która przyczynia się do rozwoju Ojczyzny. Każdy z nas, kto odwiedził to miasto kiedykolwiek w życiu może powiedzieć: mój Żywiec. I ja też tak mówię. W roku 1946 zawędrowaliśmy tutaj z kolonią gimnazjalną. Władze miasta przydzieliły nam pomieszczenie w internacie szkolnym na Zabłociu. 45 wyrostków — miejskich chłopaków, głodnych wychudzonych. Miejska powojenna bieda. Zauważyli to żywczańskie. Przez Starostwo Powiatowe wpłynęła na rzecz kolonii... mąka Piótoro metra. Nie muszę tłumaczyć, co to oznaczało dla dzieci, które w trudnych latach czterdziestych tam nad Sołą i Koszarawą spędzały po raz pierwszy prawdziwe wakacje... I tak się już zaczęło. Żywiec został moim miastem.

Odwiedzałem go z racji reporterskich obowiązków w latach pięćdziesiątych, gdy gród nad Sołą wysoko dźwigał miano najbrzydszej uporządkowanego miasta, w

latach gdy ruszyła wielka inwestycja zapory wodnej...
Odwiedzałem Żywiec w czasie wyborów, gdy ludność manifestowała poparcie dla władzy ludowej.
Pamiętam Żywiec wczorajszy przedwczorajszy. Żywiec narad produkcyjnych i gorących dyskusji na temat uporządkowania ulic, dróg mostów, wodociągów.
Wszędzie, na każdym kroku: wśród działaczy partyjnych, wśród robotników, wśród miejscowych nauczycieli i działaczy Kultury — wszędzie czuje się uzasadnioną dumę z tego, że jest się żywczańcem, a z drugiej strony widzi się troskę o miasto, o jego dobre imię w całej Polsce. Jest to patriotyzm szczególnie próby, wystawiony na zmienność losów. Polska, która przez wieki całe broniła swej niepodległości, walczyła rękami robotników, chłopów — o lepszy los wszystkich swoich dzieci.
To prawda: historia była łaskawa dla Żywca. Dała mu piękne wydarzenia, zahaczali o owo siedliście prastare wielmoże królów, łuki i pastuchy beskidzkie, chłopki roztropne i mądre uczone.
W czasie tegorocznych „DNI ŻYWCA” na krańcach miasta pocieszeni żakowie — uczniowie szkół średnich zatrzymywali wjeżdża-

jących i żądali opłacenia myta. Pomysł w końcu nienowowy, ale trzeba było widzieć jak starannie i ze smakiem byli owi żakowie ubrani, jak bez zadąkania, staropolszczyzną nadobną bawili uszy gości, z jakim gestem pełnym dostojństwa zastawiali hablabardami drogę. I to jest właśnie Żywiec — kiedy już coś robi, to na najwyższym poziomie!
Kto dał Żywcowi tę barwę współczesną, ten nowy blask i radość młodzieńczych głosów rozbrzmiewających w pięknym parku, na uporządkowanych ulicach, na moście, z którego z hukiem wrzucano przysłowiową „dwójkę” w odmętach rzeki? Kto dał tę siłę stolicy jednego z najpiękniejszych powiatów województwa krakowskiego, kto dźwignął go wzwyż? Odpowiedź jest prosta: robotnicy, chłopci. Ludzie pracy. Ślad ich roboty odnajdziemy wszędzie: i w zalomie murów nadbudowanych w Żywieckiej Fabryce Papieru, w misternie ułożonych kamieniach dzwonic i baszt, w zabytkach kultury materialnej — wyrobach rzemieślniczych, eksponowanych w muzeum. Wszędzie, na każdym kroku. Tej pracy, temu oddechowi życiodajnemu całej naszej współczesności ludowej zawdzięczamy wszystko. Żywiec też miłością ich obdarza dla chwwały teraźniejszości i przyszłych dni!



ŹRÓDŁO



Za oknem przesuwa się barwny pochód. Strzelają race nad Rynkiem żywieckim. Na starym zamku i na Rynku, w ogrodzie miejskim, w domu kultury — występy zespołów, radość i pieśni. To jest ta barwna świąteczna strona Dni Żywca. Ale codziennie przecież, niezależnie od różnych imprez, spotkań i wesela — wre praca. W fabrykach żywieckich, w biurach, szkołach, w handlu, komunikacji. Jesteśmy w Komitecie Powiatowym. Rozmawiamy z instruktorem KP PZPR tow. Andrzejem Rakowskim, który pracuje w Wydziale Organizacyjnym. Podaje on informacje: w Żywcu działa 64 podstawowych organizacji partyjnych. Obejmują one 3.000 członków i kandydatów. W organizacjach tych dyskutuje się teraz nad Tezami V Zjazdu. Dyskutuje się tak, aby przez perspektywę też zjazdowych urzędów sprawy Żywca i jego dalszego rozwoju. Do najaktywniejszych organizacji partyjnych miasta Żywca należą organizacje przy Żywieckiej Fabryce Papieru, w Żywieckich Zakładach Futrzarskich. Najliczniejszą jest organizacja partyjna w Żywieckiej Fabryce Śrub, gdzie pracuje 468 towarzyszy.
W dyskusji przedzjazdowej poruszono wiele spraw dotyczących gospodarki materialnej, rozbudowy i modernizacji zakładów pracy. Zgłoszono już 300 wniosków.
Towarzysze partyjni Żywca czują odpowiedzialność za losy miasta. Uważają za swe podstawowe zadanie wypełniać rzetelnie swoje obowiązki w miejscu pracy, stwarzać atmosferę dalszego rozwoju Żywca. Nie tylko w dziedzinie produkcji. Również w dziedzinie kultury, oświaty. Najliczniejsza w tym względzie jest organizacja partyjna nauczycieli żywieckich, potem organizacja partyjna skupiająca aktywistów i pracowników LOK, ZBoWiD, ZMS i ZMW. Połączone plena KP PZPR i PK ZSL poświęcone sprawom kultury w powiecie przyczyniły się do dalszego spreycowania i podjęcia szeregu działań.
Ten krótki przegląd uprzytomnia, że źródłem wielu, większości inicjatyw gospodarczych, kulturalnych, politycznych wreszcie — jest partia.

Ten dom stoi na Burgalowej Górze. Z dala od gwaru centrum miasta. Na progu siedzi starszy mężczyzna, wypoczywa. Poznając w nim Józefa Sliwę — weterana walk o niepodległość Polski, który jeden z pierwszych zgłosił się do szeregów powstańców, walczących o polskość Śląska, sąsiadujących z ziemią krakowską powiatów.

— Jestem rodem z Lipowej — płynię powstańca opowieść. — 1 listopada 1918 r. zrzućmieniam widownię mundur austriacki i wstąpiłem do batalionu żywieckiego Wojska Polskiego.

Po szlaku wojennym obejmującym Cieszyn, Skoczów i inne miasta — młody 25-letni mężczyzna idzie w roku 1920 do powstania śląskiego. Dociera do powstańców w cywilnym ubraniu i chwyta karabin. Walczy w okolicach Szopienic i Katowic.

To dawne czasy, 48 lat temu. Józef Sliwa, przez lata twardej pracy górniczej w kopalniach Karwiny, z trudem wydobyla z pamięci te dzieje. Ale mówi powoli, jest pewny swoich motywów postępowania. Właśnie — dlaczego tak się wówczas stało?

— Dlatego, że jestem Polakiem i broniłem Polski, swojej Ojczyzny, Naszej ziemi — Żywiecczyzny i całej Małopolski, Śląska i całej Polski.

Zasłużony to rozmówca i wcale dziarski, jak na swoje 73 lata. Świadomy drogi, którą obrat przed laty z dumą i honorem mówi o Żywcu, mieście, w którym zamieszkał we wczesnej młodości i któremu codziennie przygląda się z wyniosłości Góry Burgalowej. Nie kryje tego, że specjalnie radośnie czuje się wtedy, gdy zstępuje z wyniosłego wzgórza, ubrany w mundur powstańczy.

Idziemy drogą dawnych lat — ku mrocznej okupacji. Oto niewielki dom leżący w dzielnicy sporyszkańskiej przy ul. Partyzantów. „Nie można lepiej mieszkać!” — pomyślałem, wstępując w próg domu Wenancjusza Zycha. Bo przecież to partyzant nie był jaki, który już w 1939 r. w listopadzie zbiera pierwszą grupę konspiracyjną. A jak to było, niech człowiek, który dokonał tych czynów, opowie:

— Zaprzysiąłem w listopadzie roku 1939 pierwszy oddziałek w składzie st. sierżant Wojciech Galica, sierż. Stanisław Góra, sierż. Edward Miodoński, podchorążowie Jan Urbaniec, Jan Biernacki, Zbigniew Tuzickowski, por. Karol Staszewicz. Potem doszłusowała do nas moja żona i córka, oraz narzeczona Urbanca Gasiorkówna. Pierwsze zadanie — zbierać i zabezpieczać broń, organizować, przygotowywać czyn zbrojny przeciwko okupantowi.



Fontanna w żywieckim parku.

LIST DO ZNAJOMEJ: — „Zegaliśmy się cztery lata temu stojąc... nawet nie na bruku żywieckim, a w blocie. Zmierzało i zerkałismy ukradkiem do ciemnej chłubiści ulicy wyłotowej. Wszystko było wtedy szare. A gdy stał się głuchy pomruk. To Tresna tętniła pracą. Sypało wtedy ogromną kamienią zapórę przegradzającą koręto Soły. Mówiłaś „Zalegaj cały Żywiec i to za takie drogie pieniądze”. A jednak nie zalicili. Jest już Jezioro Żywieckie — najmłodszy punkt na mapie powiatu a Żywiec stoi. Pokraśniał ten Twój Żywiec z którego wyjechałaś. A dla mnie stał się przystajną. Miłą. Dochodzą Cię strzępy relacji z życia miasta. O laureatach tegorocznej nagrody państwowej w dziedzinie przemysłu z Fabryki Papieru, rozbudowie Fabryki Maszyn. Także o dostojnym jubileuszu miasta. Pamiętajsz zapewne, że metryka Żywca spłynęła wraz z innymi dokumentami jeszcze w 1857 r.

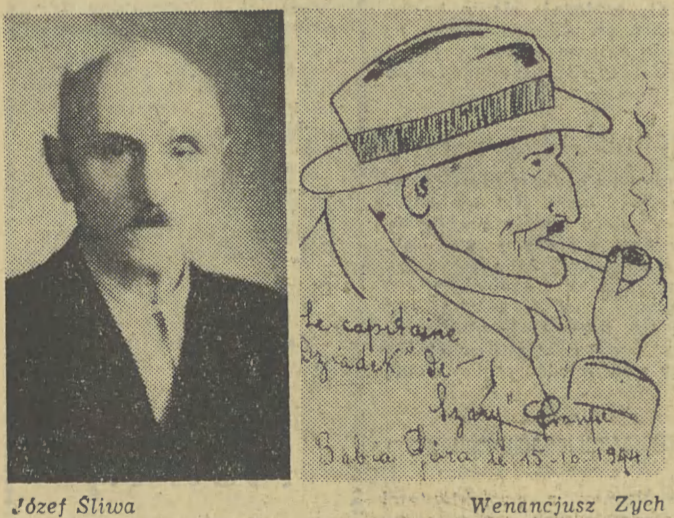
Wieć skąd ta pewność, że właśnie wrzesień 1968 r. jest najstosowniejszą porą na obchody 700-lecia? Odpowiem Ci krótko: nie kłómy się o szczegóły. Jeżeli historia ma wystawić świadectwo prawdziwe, to prawdą jest, że gród nad Sołą dojrzał do tak znakomitego jubileuszu. Oknami wszystkich domów, pięknymi skwerami i asfaltowymi jezdniami. Miecznym świątelnym lamp ulicznych i bajkową dekoracją. Nie znośisz ponoc cyfr, oszczędź Ci ich na tym miejscu. Lecz umówmy się co do jednego: wszystko to nie spadło z nieba. To dzieło rąk 23 tysięcy ludzi, którzy kochają ten gród ponad wszystko. Podkreślając swoją odrębność (a czynią to na każdym kroku) dają dowód ocywisty na wielowiekowe związki z Polską, która dopiero za władzy ludowej dopomogła Żywcowi do marszu na górę. Bo prawdziwa epoka industrializacji zaczęła się 23 lata temu.
Istnieje urok miejsc i rzeczy. Dla nas uroczyskiem była Góra Burgalowska. Ale nawet w jej okolicy zawędrował duży dźwięk przenoszący półtonowe elementy, z których montowane są wielokondygnacyjne bloki mieszkalne osiedla przy ulicy Krajskiej.

MARIAN WRĘZLEWICZ jest doświadczonym masarzem, który ma już 30 lat praktyki. Skończył studia wyższe jeszcze przed wojną, specjalizował się w handlu zagranicznym, kończąc lwowską uczelnię. Dzisiaj prowadzi jako kierownik techniczny masarnię PSS-u w Żywcu, za przysmak i odrębności kuchni żywieckiej, preto poprosiliśmy go o kilka informacji. Oto one:
— Oczywiście kielbasa żywiecka — mówi Marian Wręzlewicz — to pierwsza nasza specjalność. Krajana, z dobrego mięsa wieprzowego, pieczona. W ogóle żywieckie wędliny są bardzo dobre, zarówno ze względu na surowiec, jak i rodzaj drewna odpowiedniego, do wędzenia, którego dostarczają nam okoliczne lasy. Pamiętam z dzieciństwa, a i dzisiaj chętnie jadłam, prażuchy żywieckie — pszoną mąkę grubo mieloną na żarnach, zapiekana w tłuszczu. Doskonale smakują, te prażuchy ze zsiadłym mlekiem. Bardzo dobra jest zupa na baraninie z dodatkiem śliwek lub jabłek, które dodają pikantności o-

WYCHOWAWCA POKOLEN
Jest w Zabłociu ulica Miła a przy niej dom w którym mieszka Rudolf Caputa ślusarz montażowy w Fabryce Maszyn. Wykonuje on pompy do pras hydraulicznych wysyłanych do kilkunastu krajów świata. Solidnie musi się napracować, by każdy element pompy miał odpowiedni „szlif”. „Nie byłbym sobą, gdyby zakład był narażony z mojego powodu” — mówi Rudolf Caputa, wychowawca kilku pokoleń dobrych fachowców, a także syna, który jest technikiem w Fabryce Maszyn. Uśmiecha się, gdy pytamy go o wspomnienia z Żywca lat przedwojennych. „Musiałbym mieć dwie godziny wolnego czasu — a z halli montażu dzwonił już za mną”

WIDZIAŁ STRAJK
W pamięci Józefa Wawaka utkwiło wydarzenie datowane w 1932 r. gdy to przy ówczesnej ulicy Komorowskich padły strzały do robotników demonstrujących przeciwko polityce rządów sanacyjnych, przeciwko bezrobociu. Był wtedy młodym robotnikiem w fabryce w Zadziole — dzisiejszej Fabryce Sprzętu Szpitalnego, która zbudowała w Żywcu nowoczesne obojętki. Wychował syna, córke, sam cieszy się dobrym zdrowiem pracując społecznie. Jest znanym aktywistą partyjnym, był kiedyś radnym MRN. Jako mieszkaniec dzielnicy Zabłocie najlepiej umie ocenić proces przemian, jactich świadkiem jest Żywiec na przestrzeni ostatnich dwóch dziesiątków lat.

NA ZEW OJCZYZNY



Józef Sliwa Wenancjusz Zych „DZIADEK”

Wenancjusz Zych, nauczyciel, noszący pseudonim „Szary” albo „Dziadek” rozbudował potem przetrwały materiałowy wybuchowy, broni do różnych placówek konspiracyjnych. Ze szczególną atencją wspomina robotę konspiracyjną kolejarzy: Juliana Słomki, który przewoził materiały wybuchowe i lont ze Suchej, Emanuela Reinshüssela, Tadeusza Obarzanowskiego, maszynisty Soćki.
I tak dola konspiracyjorska, dola ucieczki przed pojęciem nie ominęła naszego rozmówcy. W 1942 r. we wrześniu następuje generalna wyspa. Przychodzi żandarmeria z rewizją do domu „Szarego”. Ukrywa się on wespół z współtowarzyszem w stodole u sąsiada. Potem ucieka do tzw. Generalnej Guberni, organizuje jeden z większych oddziałów partyzantskich „Podgórze — Huta”. Mają na swoim koncie owi chłopcy atak na placówkę Grenzschtutu na Policy, (dowodca Jan Tomaszek), ataki na większe i mniejsze umocnienia okupanta. Działali w rejonie Babiej Góry, Niemcy trzęśli przed nimi portkami.
Zginęły zamordowane przez okupanta w Oświęcimiu żona Wenancjusza Zycha — Helena i córka Barbara, członkinie podziemnej organizacji...
Jak to się stało, że Wenancjusz Zych wybrał tę ciężką, krwawą rolę partyzanta?
— Spelnilem tylko swój prosty obowiązek wobec Polski. Czy miałem być inny. Gorszy niż mój dziad, który walczył w powstaniu 1863 r.?



Oddział „Szarego” w Beskidzie Wysokim.

Menu żywieckie

wej polewce. Kwaśnica żywiecka może być dwójakiego rodzaju — albo na podobach wolowych czy wieprzowych, albo na rybach, najlepiej na głowach karpia. Oczywiście, podstawowym surowcem kwasnicy jest woda spod kiszzonej kapusty. Specjalnie smaczny jest placek z osepkiem — na ciasto drożdżowe sypie się ostro owczy serek; podawać to można tylko na gorąco. No, i rzadko już dzisiaj spotykane kiszczki zasypanye kaszą jaglaną.
Marianowi Wręzlewiczowi pomagali w podawaniu przepisów — jego koleżdy z masarni. Ale główny bohater niniejszych rozważań, który jest autorem pięciu receptur na kielbasy różnego rodzaju, może jeszcze długo mówić o znakomitych piernikach żywieckich, barszczach i pieczonych białej kielbasie, o królikach nadziewanych i o prostej zwykłej jajeczniczy, której smaku dodaje fakt, że się ją zawsze na sobótkę smaży przy ogniskach rozpalonych na beskidzkich granlach...

Całe życie w jednym zakładzie
Kazimierz Suchoński miał 11 lat, gdy przekroczył próg dzisiejszej „Futrarni”. Jego ojciec — uczestnik powstania z 1863 r. uciecznie zanieógł i ciężar utrzymania rodziny spadł na dwóch młodych synów.
I tak płynęły lata. Tuż po wyzwoleniu Kazimierz Suchoński wziął na siebie odpowiedzialność za przyuczenie do zawodu młodych członków załogi „Futrarni” w której znany jest jako działacz związkowy.

Przybysz z bliska
Od 15 lat pracuje w Browarze Tadeusza Mucharskiego. Tutaj pracował przez 40 lat jego ojciec Józef, mieszkaniec wiośki Radziechowy. Nie będzie aggresją wspomnieć, że 92 proc. załogi „Browaru” wywodzi się z trzech okolicznych miejscowości: Leśna, Radziechowy, Wieprz. Tadeusz Mucharski jest członkiem Komitetu Zakładowego PZPR. Jest dobrym fachowcem, szczerym człowiekiem, cenionym powszechnie przez kolegów.

KOLUMNĘ OPRACOWALI K. BRYNDZA i O. JĘDRZEJCZYK

Andrzej S. Popielski

Współczesny ANTY-KLERYKALIZM

Antyklerykalizm jako masowe zjawisko społeczne zrodził się bardzo dawno; był reakcją na dążenia Kościoła i kleru do podporządkowania swojej dyspozycji także pozareligijnych dziedzin życia — ustawodawstwa, instytucji publicznych, oświaty, kultury, systemu wychowania. Masowo rozprzestrzenił się wraz z narodzinami radykalnych ruchów społecznych, proletariackich i chłopskich, które widząc w duchowieństwie siłę społeczną sprzymierzoną z klasami posiadającymi, szeroko propagowały i organizowały postawy antyklerykalne wśród „niższych” klas społecznych.

Antyklerykalizm zdobył sobie także prawo obywatelstwa wśród postępowej inteligencji, na innym nieo-tle. Tu wyrażał przede wszystkim w opozycji wobec zachowawczej postawy Kościoła wobec osiągnięć nauki i kultury, wyrastał z walki przeciwko barierom, jakie czynniki kościelne usiłowały stawiać np. postępowi w dziedzinie oświaty.

Tak więc antyklerykalizm nie jest zjawiskiem jednorodnym. Wyróżnia się antyklerykalizm społeczny — jako reakcję na związki kleru z klasami posiadającymi i próby sakralizacji ustroju kapitalistycznego; antyklerykalizm fiskalny — jako reakcję przeciwko zdominowaniu przez kleru przy świątyni opłat za usługi religijne (chrzty, śluby, pogrzeby, koledy, wspominki, msze, różnego rodzaju akcydensy); istotne miejsce zajmuje w tym zestawie także antyklerykalizm kulturalny — jako reakcja na stanowisko kół kościelnych wobec rozwoju nauki, kultury i oświaty.

Antyklerykalizm jako zjawisko społeczne zrodził się pod wpływem obiektywnych przesłanek społecznych. W czasach Drugiej Rzeczypospolitej w życiu społecznym naszego kraju zaznaczył się piętnem, które trwało wesoło do historycznych monografii tego okresu.

Dziś z pewnością uległ on modyfikacji, tak jak zmodyfikowane zostały u nas struktury społeczne i całości kształt życia społecznego. I tak antyklerykalizm społeczny niemal zupełnie stracił rację bytu wraz z likwidacją klas posiadających, obszarowych dworów, kapitalistycznych fabryk. Te grupy społeczne, na których obronę Kościół był niejako skazany, przestały istnieć. Co więcej, zniszczenia została także wielka własność kościelna, latyfundia klasztorne, męszy biskupie i wielkie beneficja parafialne, które liczyły często po kilka tysięcy, częściej zaś po kilkadziesiąt hektarów ziemi, łąk i lasów.

Ograniczony został również w swym zasięgu antyklerykalizm polityczny. Jeśli niegdyś większość kleru bezpośrednio powiązana była z partiami prawicy, co musiało prowadzić do konfliktów z chłopami i robotnikami, to współcześnie sytuacja zmieniła się radykalnie. Nie ma u nas ugrupowań politycznych o charakterze antysocjalistycznym, nadto w politycznej postawie znacznej części kleru w ciągu dwudziestu kilku lat istnienia Polski Ludowej nastąpiły znaczne zmiany. Wyraża się to w lojalnej postawie wobec państwa i ustroju socjalistycznego o ogromnej większości duchowieństwa, a wśród znacznej jego części w postawie otwartej afirmacji socjalistycznych stosunków społecznych. Jedynie część wyższej hierarchii holduje opozycyjnej postawie politycznej i w tym też wąskim kierunku kieruje się polityczny antyklerykalizm nie tylko ludzi świeckich, lecz i poważnej części księży, którzy uznają autorytet religijny swych biskupów nie godzą się z ich wyborem politycznym. Przykładem może być biskup zakazu udziału księży w odsłonięciu pomnika Jana XXIII, wydany przez władze kościelne.

Stosunkowo żywny jest jeszcze antyklerykalizm fiskalny, co łączy się z wysokimi opłatami za usługi religijne, aczkolwiek nie przybiera on tak drastycznych form, jak to miało miejsce w latach drugiej niepodległości.

Tak więc współczesny antyklerykalizm jest zjawiskiem zmiennym, tendencją do stopniowego obumierania, w miarę jak obumierają i znoszone są jego społeczne przesłanki, w miarę tego jak zmienia się struktura społeczna i psychika ludzka.

Natomiast charakterystyczne zjawisko, w jakimś miarę nowe w tej dziedzinie stanowią narodziny antyklerykalizmu wewnątrzkościelnego, na tle sporu o miejsce Kościoła w życiu narodu i społeczeństwa. Wyrasta on ze sporu między tymi środowiskami kościelnymi, które głoszą konieczność koncentracji uwagi Kościoła na sprawach samej religii i Kościoła, a tymi kołami, które wierne tradycyjnemu dążeniu nie chcą rezygnować z aspiracji do podporządkowania swoim wpływom także pozakościelnych i pozareligijnych dziedzin życia społecznego.

Antyklerykalizm jako zjawisko społeczne może więc wygasnąć dopiero wtedy, gdy kierownicze ośrodki kościelne przystąpią do konstruktywnej współpracy z państwem i społeczeństwem, a nie konfliktową.

W Polsce międzywojennej modną była teoria o pierwszorzędnej roli kawalerii na bitewnych polach przyszłej wojny... U źródeł tej teorii leżało nie tyle schlebienie teoretyków wojskowych dyktantów Pilsudskiego — w sprawie technicznej modernizacji armii polskiej, ile przede wszystkim system gospodarczy ówczesnej Polski, który nie sprzyjał rozwojowi przemysłu — jednego z najważniejszych czynników potencjału obronnego państwa.

Próby uzdrowienia polskiej gospodarki podejmowane przez klasy rządzące, nie przyniosły poważniejszych wyników. Były bowiem najczęściej albo biedne w samych założeniach, pozbawione dostatecznych podstaw ekonomicznych, albo też wręcz spóźnione. Typowym tego przykładem są próby podjęte w dziedzinie szczególnie ważnej dla obronności kraju — w przemyśle zbrojeniowym.

W 1936 roku został opracowany specjalny plan rozbudowy i modernizacji przemysłu zbrojeniowego, który przewidywał m. in. stworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP). W planie tym nakreślone zostały również podstawowe kierunki i kolejność inwestycji w polskim przemyśle zbrojeniowym. W pierwszej kolejności zamierzano rozbudować dział produkujący amunicję i materiały wybuchowe, następnie rozszerzyć produkcję broni strzeleckiej i niektórych typów dział artyleryjskich, a na końcu dopiero produkcję sprzętu lotniczego i pancernego. Tymczasem większość krajów europejskich, a przede wszystkim Niemcy hitlerowskie, czyniły zupełnie odwrotnie: rozbudowywały przede wszystkim przemysł lotniczy i pancerny, gdyż właśnie tym rodzajom wojsk wyznaczano decydującą rolę na przyszłym polu walki.

O poważnym niedorozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego świadczy najpełniej to, że do 1937 roku zaspokajał on jedynie bieżące potrzeby armii w zakresie amunicji i broni strzeleckiej. Pełniejsze pokrycie zapotrzebowania mobilizacyjnych miało nastąpić dopiero po zakończeniu rozbudowy COP-u.

Wygląda przy tym na paradoksalny fakt, że moc produkcyjna istniejących zakładów zbrojeniowych nie była należytą wykorzystywana. W niektórych latach — przykładowo — wykorzystywano zaledwie 50 proc. mocy produkcyjnej fabryk lotniczych.

Działło się tak dlatego, że uzbrojenie nie miało zbyt wewnątrz kraju. Burżuazyjne państwo nie dysponowało odpowiednimi środkami finansowymi na zakup tego sprzętu dla dobrobrzenia armii. Z tego też powodu znaczną część produkcji polskiego przemysłu zbrojeniowego musiało sprzedawać na rynkach zagranicznych.



Kpt. Symforian Chwilkowski

TECHNIKA WOJSKOWA

PRZED WRZESNIEM

Państwo nie mogło także pokryć wydatków na zaplanowaną rozbudowę przemysłu zbrojeniowego. Najbardziej niezbędne nakłady na COP obliczono na sumę 3 mld złotych. Środków na ten cel państwo nie posiadało, a kapitał prywatny — polski i zagraniczny — nie był zainteresowany w tego rodzaju inwestycjach.

W tej sytuacji pieniądze na uzbrojenie i inwestycje w przemyśle zbrojeniowym czerpano w poważnej mierze z innych, pozabudżetowych źródeł — głównie z pożyczek zagranicznych, zysków, które przynosił eksport broni itp. Ponadto w celu uzupełnienia niedoborów finansowych w dziedzinie obron-

ności kraju, rząd sanacyjny, dyskontując patriotyzm społeczeństwa, powołał do życia Fundusz Obrony Narodowej (FON). Już w pierwszym roku zbiórki na FON, tj. do połowy 1937 r., składki osiągnęły sumę ponad 127 mln złotych, nie wliczając w to darów w postaci kosztowności i srebra. Warto nadmienić, że w miarę wzrostu zagrożenia Polski ze strony Niemiec hitlerowskich, ofiary społeczne na FON znacznie wzrosły.

Wszystkie te przedsięwzięcia nie mogły jednak decydująco wpłynąć na realizację planu rozbudowy przemysłu zbrojeniowego, gdyż zostały podjęte zbyt późno i nie miały odpowiedniego oparcia w całej ekonomice

kraju. W konsekwencji, polski przemysł zbrojeniowy — mimo osiągnięć polskiej myśli technicznej w zakresie konstrukcji i produkcji niektórych typów uzbrojenia, jak np. broni piechoty, dział przeciwpancernych, czy też nowoczesnych samolotów „Karas” i „Łoś” — nie mógł przewyższyć niedorozwoju, a co za tym idzie — przyczynił się do zacofania technicznego armii przedwrzesniowej.

Unowocześnienie sił zbrojnych zamierzano osiągnąć przez realizację długofalowego, 6-letniego planu rozbudowy i modernizacji armii w latach 1937—1942. Koszty tej operacji szacowano na sumę około 5 mld złotych i planowano uzyskać ją w drodze pożyczek wewnętrznych (ofiary społeczeństwa na FON) oraz zagranicznych. Na marginesie warto odnotować, że w latach 1921—1931 około 35 proc. całego budżetu państwowego pochłaniały wojsko i policja. Jednakże wykorzystanie tych środków było nieprawidłowe. Większość pieniędzy przeznaczono na tzw. wydatki vegetacyjne, tj. na utrzymanie wojska, a nie na jego sukcesywną modernizację.

Podstawowe kierunki rozwojowe planu zakładały — jeśli idzie o piechotę — zwiększenie ilości ckm-ów, rkm-ów, granatników i rusznic przeciwpancernych oraz dział polowych do poziomu innych armii europejskich. Stopień nasylenia w artylerii przeciwpancerna, przeciwlotnicza, moździerze, środki łączności radiowej i miny miały pozostać nadal niższe od przeciętnego poziomu w dywizjach hitlerowskich o 50 proc. i więcej. Dywizja miała „planowo” posiadać m. in. 30 moździerzy, 48 dział ppanc., 6 dział plot., 98 rusznic przeciwpancernych i kompanię czołgów rozpoznawczych. Najmniejszy stosunkowo postęp miał nastąpić w dziedzinie motoryzacji, która obejmowała tylko niektóre elementy służby dywizyjnej.

Czy to zacofanie techniczne armii polskiej można było przewyższyć w warunkach kapitalistycznej gospodarki? Na pewno nie! Przyszłość zresztą wykazała dobitnie, że przemysł zbrojeniowy nie był nawet w stanie należycie zaopatrzyć, w momencie wybuchu wojny, nawet tak bardzo zacofanej armii, w której na jednego żołnierza przypadało zaledwie 0,2 konia mechanicznego — w najniezbędniejszej uzbrojeniu i materiałach. W 1939 roku brakowało naszej armii m. in. około 12 proc. zwykłych karabinów, 25 proc. ręcznych karabinów maszynowych i dział przeciwpancernych. Niedobory zaś amunicji w niektórych wypadkach przekraczały 50 proc. ustalonych norm zaopatrzeniowych.

Zacofanie ekonomiczne kraju drogo kosztowało naród polski, który musiał ulec przewadze hitlerowskiego najeźdźcy.

CZY w kosmosie SA DZIURY?

Jednym z wniosków ogólnej teorii względności jest zrodził promieniowania rentgenowskiego istnienia w kosmosie gwiazd i wreszcie pesie niezwyklej klasy obiektów — gwiazd podwójnych, które dania rozmieszczenia zwykłych użeczeń nazwali „czarnymi gwiazdami”.

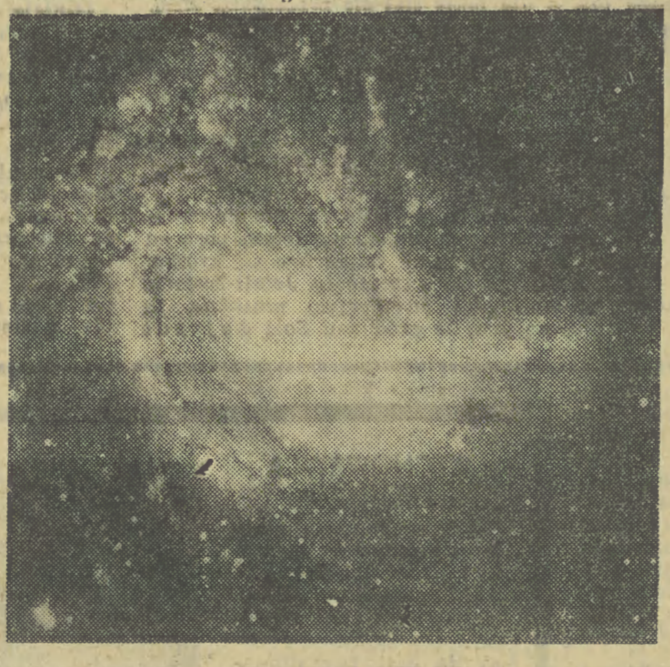
Gdy w trakcie wybuchu supernowej jej część centralna ulega niezwykle „ściśnięciu”, rozprężające siły ciśnienia ustępują zgniatającym siłom grawitacyjnym. Gwiazda maleje do kilku kilometrów, zbliżając się do rozmiarów tzw. „promienia Schwarzschilda”. Siły grawitacyjne są przy tym tak wielkie, że następuje „zakrzywienie” przestrzeni. Ani jeden promień światła nie może wydostać się z tej grawitacyjnej pułapki. Gwiazda staje się niewidzialną i przekształca się w „czarną dziurę” przestrzeni kosmicznej.

Według sądów niektórych astronomów „czarne dziury” mogą być dla Wszechświata zjawiskiem tak samo typowym, jak zwykłe gwiazdy. W związku z tym fizycy i astronomowie rozpoczęli poszukiwania tych tajemniczych obiektów. Wskazuje się na trzy możliwe drogi badań: obser-

istnieją takie układy, w których jedna z bratnich gwiazd jest niewidoczna (można to stwierdzić rachunkiem). Dawniej uważano, że powodem niewidoczności jest starość gwiazdy, która wygasa do tego stopnia, że jej blask jest niezauważalny. Można jednak założyć, iż owe niewidoczne składniki układów podwójnych to właśnie zapowiadane przez teorię Einsteina „czarne dziury”.

Ostateczne rozstrzygnięcie istnienia „dziur” w kosmosie będzie stanowiło nowy dowód słuszności wielokrotnie już sprawdzonych teorii względności.

Jeśli idzie o obserwacje gwiazd podwójnych, to astronomowie dobrze wiedzą, że ści-



HIPOTEZY • ODKRYCIA • WYNAZKI

Niezwykła dokładność

W centrum naukowo-badawczym przemysłu se-garmistrzowskiego Szwajcarii zaprojektowano elektryczny zegarek ręczny. Użyto w nim generatora Kwarowego wielkiej dokładności. Błąd wskazań zegarka nie przekroczy jednej minuty w ciągu roku.

Jaki kolor lubią rośliny?

Badając wpływ światła na wczesny rozwój roślin, doktor Imre Horvath z Uniwersytetu Szegedyńskiego (Węgry) doszedł do interesującego wniosku: wiosna i wczesnym latem najkorzystniej jest pokrywać okna szklarni żółtym kolorem.

Pod wysokim ciśnieniem

W laboratorium uniwersytetu w San Diego (USA) zbadano wpływ ogromnych ciśnień, panujących w głębinach oceanów, na rozwój różnych mikroorganizmów. Okazało się, że pod wpływem wysokiego ciśnienia mieszkańcy górnych warstw oceanu trąca zdolność rozmnażania się. Bakterie z wielkich głębin (1000—2000 m) rozwijają się najlepiej pod ciśnieniem kilkuset atmosfer i znoszą bez szkody ciśnienie przewyższające 1000 atm.

Molekularne zasłony

Oto zabawny (ale może i posiadający przyszłość) pomysł uczonych: między dwiema szybami, zamkniętymi hermetycznie, znajduje się specjalny elektrolit. Gdy przepuszczą się przez niego prąd elektryczny — cząsteczki rozwarują i wstawiają się w regularną szereg i przez okno przechodzi światło. Gdy prądu nie ma, cząsteczki rozbiegają się w bezładzie — i światło nie jest przepuszczane. Można osiągnąć również pośrednie stopnie przepuszczalności okna — w tym celu wystarczy dobrać odpowiednie natężenie prądu.

Wypadki samochodowe

Jedną z częstszych przyczyn wypadków samochodowych jest nadmierne zużycie opon. Nie też dziwnego, że policja drogowa całego świata bezліtośnie śledza mandata kierowców, jeżdżących „na lyso”. Jak jednak sprawdzić stopień zużycia opon w samochodzie, mijającym posterunek z szybkością 100 km/god.? Dobry pomysł zrealizowano w USA: pod zewnętrzną warstwą opony, która może być starta bez niebezpieczeństwa, umieszcza się jaskrawą, kolorową pas. Gdy zaczyna on być widoczny — oponę należy wymienić.



PO PORODZIE

Od kilku już lat w szpitalu w Bradford (Wielka Brytania) wprowadzono zasadę wczesnego wypisywania pacjentek po porodzie. Położnicę kieruje się do domu już po 60 godzinach pobytu w klinice. Zbadawszy dotychczasowe efekty stosowania tej metody, lekarze z Bradford stwierdzili, że młode matki czują się dobrze, a śmiertelność niemowląt była mniejsza niż w sąsiednich miejscowościach.

ELEKTRODY A CIŚNIENIE KRWI

Asortyment leków obniżających ciśnienie krwi wciąż się powiększa, istnieją jed-

Nowiny MEDYCZNE

nak chorzy, których organizm nie reaguje na lecenie farmakologiczne. Wtedy lekarze muszą szukać innych sposobów. Specjaliści francuscy dokonali eksperymentu regulacji ciśnienia tętniczego za pomocą bodźców elektrycznych. Chore, która od 10 lat cierpiała na nadciśnienie, uszczepiono elektrody na nerwach zakończonej. Zostały one połączone ze specjalną cętką odbierającą bodźce, umieszczoną pod skórą, w okolicy mostka. Pód wpływem impulsów wysyłanych drogą radiową ciśnienie spadło z 230/130 na 130/80. Eksperyment wymaga jednak dalszych uwnikliwych badań i obserwacji.

JAK LECZYĆ CZKAWKĘ?

Zwykła czkawka w momencie przeciągnięcia się zmienia się może w nie tyłko przykre, ale wręcz groźne schorzenie. Niedawno stwierdzono, że w porażce podskórną przepony ustają po leczeniu amityrypyliną. Jest to lek obniżający napięcie mięśni, a przede wszystkim mięśni gładkich. Stosunkowo najeźdźliwiej występuje anomalia odruchowa, takie właśnie jak czkawka. (alb)

Hanna Lewandowska

NAUKA

LUDZIE I MASZYNY



ERGONOMIA, czy jak zwa ją niektórzy — antropotechnika, jest bardzo młodą gałęzią nauki. Zajmuje się przystosowywaniem narzędzi pracy do potrzeb i możliwości człowieka. Gdyby chcieli doszukiwać się jej prapoczątków, sięgnąłby trzeba było aż do czasów najdawniejszych, kiedy to narodził się pierwszy młotek i inne najprostsze narzędzia. W czasach prawie nam współczesnych powstało pojęcie bezpieczeństwa i higieny pracy, ale choć obejmuje ono problemy interesujące ergonomię, to nie jest nią sama. Bhp stanowiło ma bowiem ochronę przed szkodliwymi czynnikami oddziałującymi na pracownika w czasie pracy, celem ergonomii jest natomiast takie dostosowanie maszyn i urządzeń do możliwości fizycznych i psychologicznych człowieka, by praca była możliwie najmniej uciążliwa, by wysiłek pracownika zredukować do koniecznego i niezbędnego minimum. Tu zaś w sukurs musi przyść nauka, i to nie jedna, a wiele jej dyscyplin; w badaniach ergonomicznych brać muszą udział

specjaliści reprezentujący różne dziedziny wiedzy — psychologię, fizjologię, faehowcy w zakresie bhp, organizację pracy, inżynierowie-konstruktorzy i technolodzy. PIERWSZE na szerszą skalę zakrojone prace z zakresu ergonomii wiążą się z techniką militarną lat ostatniej wojny światowej. Eksperyki dowiedli, iż wiele katastrof lotniczych spowodowanych zostało mylnym odczytaniem przez pilota wskazań przyrządów bądź też błędami w pilotażu, polegającymi na uruchomieniu niewłaściwej dzwigni, czy nacisnięciu innego niż trzeba guzika. Stało się jasne, że konstruowanie samolotów, których właściciel wymaga takiego stopnia koncentracji uwagi, jaki nie jest możliwy do utrzymania przez dłuższy czas. Maszyna przekraczała prosto naturalne zdolności człowieka do kierowania nią. Odpowiednie rozmieszczenie zegarów, liczników i wskaźników, właściwa konstrukcja urządzeń sterujących — ich kształt, sposób, w jaki się je uruchamia i w jaki są rozmieszczone, wreszcie nawet ich

barwa — w poważnym stopniu ułatwiają obsługę samolotu. Od samolotów wojskowych się zaczęło, ale się na nich nie skończyło. Postęp techniki we wszystkich dziedzinach gospodarki minutowo wymaga od sterujących nimi człowieka dużego napięcia uwagi i bezbłędnego działania. Dotyczy to nie tylko statków kosmicznych, ale i obrabiarek, kabin dzwiniowych budowlanych, pulpilotów wyciecznych maszyn matematycznych czy zautomatyzowanych działów produkcji w przemyśle.

O BADANIACH w zakresie ergonomii, prowadzonych w Polsce, rozmawialiśmy z przewodniczącym Komitetu Ergonomii i Ochrony Pracy NOT oraz kierownikiem Katedry Ekonomiki i Organizacji Produkcji Politechniki Warszawskiej, prof. dr. Zygmuntem Zbichorskim. — Komitet Ergonomii NOT istnieje dopiero od dwóch lat. Jego poprzedniczką była utworzona przed czterema laty komisja ergonomiczna przy CRZZ i NOT. Nie znaczy to jednak, że badania ergonomiczne przed jej powstaniem w Polsce nie prowadzono, że dziedzinę tę w wielu ośrodkach i instytucjach naukowych, dysponujących potrzebną aparaturą badawczą i wykwalifikowaną kadrą specjalistów, prowadzono interesujące prace, choć nie zawsze określano je terminem badań ergonomicznych. — Nasze prace w dziedzinie ergonomii nie są jedynie teoretyczne; najczęściej wiążą się ściśle z praktyką i nawet prowadzone są na terenie zakładów produkcyjnych, gdzie naukowcy rozwiązują problemy istotne dla danego przedsiębiorstwa. Wspomnę choćby — dodając prof. Zbichorski — o obrabiarkach z Pruszkowa projektowanych

we współpracy z projektantami form przemysłowych, o współpracy z radomską fabryką telefonów, czy też o pomocy i zainteresowaniu, jakie dla badań ergonomicznych wykazuje Związek Zawodowy Metalowców. Rezultat tych kontaktów — coraz więcej maszyn dostosowanych do potrzeb człowieka, do jego rzeczywistych możliwości, maszyn — przy których pracuje się łatwiej, bezpieczniej i wydajnie. Pamiętajcie zaś musimy — ęgdaje nasz rozmówca — że bez coraz lepszego dostosowywania maszyn i urządzeń do człowieka niemożliwa będzie pełna realizacja zadań, wysuniętych w tezach na V Zjazd Partii, że jest to sprawa dla postępu technicznego bardzo istotna.



Z okna ku brzozom daleko
brzozom biało i ziele —
wieszcz stoi nad rzeką —
łaki odpłynęły w mgłę.

Kotys wiklin i chwielność
i złość, zieloność i szum
oto i wiatru rozlewność
i dzwoni srebro wód.

Od łak dzwonkami odchodzi,
polami wraca — tam —
łaka rzekę uwodzi,
gra wiklinom wiatr.

Józef Andrzej Frąsik

DALEKO

Jak rozsmętnić wieczornicę
zwałane echa z łak —
dzwonią krowy-latawice,
wieszcz syple się do ręk.
Jak rozsmętnić złołobionie
zadumane w czajki lek,
gwiazdy w rzecę już jak konte
w wodopoję piją smęt.

W rozłóg cichy jak odjada
rozsmętnić, smutki miedz —
do fos zmierzchem już upada
dzwonna wiatru, dzwonna miedz.

W dal do okien zagubionych
wybelonych w białość brzoz
od oichowych, brzeziomowych
nie odjedą nigdy już...

Niekiedy warto przyrzec się różnym drogom, jakie doprowadzają ludzi do teatru — na scenę oraz na widownię. Te ostatnie drogi wiodą obecnie przez najrozmaitsze ugrupowania Kół Miłośników Teatru. Jak zatem wygląda „miłość” teatralna, która przecież tworzy więź publiczności z żywym słowem teatru — i jest — co tu ukrywać, jedną z najbardziej wciągających form dobrze pojętego upowszechniania dóbr kulturalnych w kraju, gdzie mecenasem literatury i sztuki stało się państwo socjalistyczne?

Myszę, że czasem warto sięgnąć do wspomnień osobistych, a więc i najbardziej bezpośrednich — aby, z lekkim przymiśleniem oka, prześledzić np. recenzentką drogę do teatru. No, to posłuchajcie...

Mógłbym powiedzieć, że od kolyski kolysały mnie tęsknoty teatralne. Mógłbym, ale nie powiem — w kolysce na szczęście mieści się inne tęsknoty, po drugie — zbyt wiele lat, spędzonych na prowincji — w czasach gimnazjalnych (od Podhala po Wileńskie) nie dawano mi żadnych możliwości przeżycia — w sensie bezpośrednim — teatru. Nie licząc kilka dramatycznych, którego całym dramatem był brak dobrego teatralnego wzoru — a orkiestra szkolna, w której uczestniczyłem w charakterze waltornisty, być może przypomni-



nała kiepskie farsy — tyle, że bez słów. Wprawdzie przy moim talencie antymuzycznym — wymagało to niemal znakomitego aktorstwa, to przecież trudno zaliczyć ów fragment życiorysu do rzędu wyraźnych zainteresowań teatrem. Zresztą, w orkiestrze grałem po prostu ze strachu przed nauczycielem historii, który był opiekunem muzycznym zespołu gimnazjalnego. Grałem źle, ale pamiętając o tym — nauczyłem się historii. Związana starożytną, którą pasjonowały się nasz muzyczny historyk. A to znów pozwoliło mi dobrze zaznajomić się ze światem antyku. No więc — i z europejskimi szczególnie źródłami teatru.

Oczywiście sama wiedza o przedmiocie jeszcze nie decyduje o przyszłych zamiłowaniach zawodowych. W piątej klasie gimnazjalnej (ósmioklasowego gimnazjum) — zresztą pod wpływem mego ówczesnego polonisty — a był nim nazywany przez historyków literatury beniaminkiem *Młodej Polski* — dr Adam Znamierowski — zacząłem pisać. Oczywiście — wiersze, potem powieść — a także skłębienie dramatu, naturalnie wierszem, który dzisiaj coś przypominał „Wesele” Wyspiańskiego. W moim ówczesnym przekonaniu dotyczył ów dramat satyrycznego spojrzenia na rzeczywistość, gdzie podczas wesela poeta — chłopca z arystokratką — wszystkie występujące postacie mówiły kwestie z Wyspiańskiego, ale... w odwróconych proporcjach.

Tak naprawdę — teatr poznałem dopiero bliżej poprzez scenę szkolną, której patronował w Krakowie Osterwa. Akcja ta po prostu przyzwycała mnie do obecności z teatrem. Poza miłą perspektywą zwolnienia się od zajęć szkolnych (bo na spektakle szło się raz w miesiącu w godzinach nauki) — po pewnym czasie weszło to w nawyk. Stąd — już po opuszczeniu gimnazjum — na studiach sam z własnej woli — uczęszczałem do teatru. Szczególnie kierując się głośnymi nazwiskami aktorów, których w Krakowie nie brakowało. Ten nawyk jeszcze szkolny, uważam za coś w rodzaju bakcyla teatralnego. Dlatego w czasach akademickich — podjąłem się, przy okazji występów Solskiego we „Fryderyku Wielkim” Nowaczyńskiego — przeprowadzenia wywiadu i

Szkola, dom, rodzina, kole-
dzy — w tych wzajemnie
przenikających się kregach
obraża się dziecko ciągle. I trudno wymagać —
byłoby to zresztą nie-
normalne — aby kontakty te
przebiegały bezkonfliktowo. My-
ślę jednak, że główne ogniwo
kształtujące charakter i zycio-
rysty dzieci, to chyba szkoła. Z
tej racji, że dziecko spędza tam
pięć do siedmiu, a często i więcej
godzin dziennie, że w czasie wol-
nym od zajęć szkolnych także
jest ze szkołą związane, bo odra-
bia zadane lekcje, że pod jej
wpływem znajduje się przez cały
okres kształtowania swej oso-
bowości — do momentu gdy roz-
poczyna samodzielnie, dorosłe ży-
cie. Tam, w tej mikrospołeczno-
ści gromadzi pewną sumę wiedzy
o ludziach i świecie, zdobywa
umiejętność współżycia w gro-
madzie, poważnego traktowania
swoich obowiązków wobec in-
nych, odróżniania dobra od zła
w sensie etycznym, społecznym,
patriotycznym. A w szkole — jak
w ogóle w życiu — różne prze-
cieki bywa. No i dzieci także nie
są idealne, choćbyśmy jak naj-
bardziej tego pragnęli.

Wśród zanotowanych w pa-
mąci wielu szkolnych wydarzeń
wybieram dziś przykłady tych,
które określe mianiem raczej dra-
matycznych, powodujących uczu-
cie pewnego zdumienia. I niech
na nauczyciele nie biorą za złe
tym wyrzniętym i niech wraz ze
mną zdobędą się na spojrzenie
z dystansu.

Zdarzyło się więc w dobre
znanej mi szkole, że w czasie le-
kcji dwunastoletni smyk dla bez-
myślniej psoty rozciął worek z
mąką na makaron do szkolnych
obiadów. Wychowawca przeprowa-
dził formalne śledztwo ze wszystki-
mi jego atrybutami i wykrył
„przestępstwo”. Zabrakło czasu
i pedagogicznej cierpliwo-
ści, aby winowajca pod naciskiem
kolegów sam się przyznał do
swego postępków. Zabrakło jej
również na zastanowienie się
nad tym, dlaczego na tej właśnie

Maryla Zalejska

WYCHOWANIE

Nauczyciel — uczeń

lekcji chłopiec nie miał nic in-
nego do roboty, jak tylko znęca-
nie się nad workiem pełnym mąki.
Chłopak został surowo ukara-
ny i to kilkakrotnie: wobec całej
klasy, wobec całej szkoły i rady
pedagogicznej, nie mówiąc już
o zmniejszeniu stopnia ze sprawa-
niania. W końcu jego kole-
dzy zamiast potępienia, okaza-
li mu litość i wyrzuli w ich oc-
kach na pozytywnego męczennika.
A worki z mąką dalej stały
pod ścianą.

Zdarzyło się, że kierownik
szkoly, słusznie w tym przypad-
ku obciążając rodziców za roz-
pieszczenie jednynaka, radził im
stosować bicie, jako najlepszy
środek wychowawczy. I wyraził
szczerą żal, że sam nie może ko-
rzystać z tej metody, bo to za-
bronił.

Nie będę już przytaczał tak
nagminnych faktów, powtarzają-
cych się od lat, jak stawianie
dwój za pozostawienie w domu
zeszuty lub tzw. kapeki, albo nar-
zucania dziecku toku rozumowa-
nia — bez żadnej rzeczowej
argumentacji. Znamy to aż nad-
to dobrze.

Zdaję sobie sprawę z tego, że
replika na opisane tu zjawiska
mogą być bardzo liczne dowody,

że kontakty uczeń—nauczyciel
rozwijają się i utrwalają z zasa-
dą na innej płaszczyźnie, w kli-
macie wzajemnej serdeczności i
rozumienia, w atmosferze prze-
nikniętej pedagogicznym działa-
niem. Ale wydarzenia, które
przytaczam, także są prawdziwe
i chyba nie można ich nie do-
strzegać.

A że obserwacje te są poparte
doświadczeniem, wynika również
z treści wywiadów, które wpa-
dyli mi w ręce, wywiadów pro-
wadzonych przez naukowca z uc-
czniami szesnasto- i siedemnasto-
letnimi na temat kontaktów
nauczyciela z uczniami, powodów
konfliktów, źródeł sukcesów i
przyczyn starć w szkole. Anonim-
owe wywiady są chyba bezstron-
ne, a chociaż uczniowie bywa-
ją w swych ocenach bezkompromisowi
i subiektywni, nie zmienia to walorów i motywów
ich ocen.

W wywiadach biorą udział
dwie grupy młodzieży: uczniowie
uważani za dobrych i — słabszych.
Dobór ten jest ważny. Ci pierwsi
bowiem nie sprawiają kłopotów
wychowawczym, nie przysparza-
ją szkole troski; wydawalioby się,
że czują się w szkole co naj-
mniej jak w domu, a ich współ-

życie z nauczycielami, wyraża-
jące się m. in. dobrą oceną ich
nauki, nie wzbudza chęci zmian
w układzie wzajemnych powin-
ności. Ale tu następuje niespod-
zianka. Oto również z oby-
dwu badanych grup zgodnie for-
mulują opinie, bez względu na
swą sytuację w szkole. Na pier-
wszy plan wysuwają kwestię za-
ufania do nauczycieli, a następ-
nie charakterystyczne cechy za-
chowania się nauczyciela wobec
klasy, podświadomie wiążąc ze
sobą te dwie sprawy.

Jak więc jest z tym zaufaniem?
Czy młodzież w obecności naucz-
ycieli chętnie wypowiada swe
własne poglądy? Czy zwraca się
po radę w osobistych zmartwie-
niach? Jeśli młodzi ludzie po-
dają coś niewłaściwego, czy
odczuwają lek przed przyzna-
niem się do winy? Czy spotyka-
ją się z nauczycielami nieoficjal-
nie, poza szkołą? Na te i podobne
pytania padają w większości od-
powiedzi negatywne, świadczące
o mijaniu się nauczycieli i ucz-
niów w sprawach, nie znajdujących
się na bocznym torze ży-
cia szkolnego.

MUZYKA
ZWYR-
TAŁOWE
GRANIE
dzisiaj

Byłabym głęboko niesprawie-
dliwa, gdybym żądała od nauczy-
ciela więcej niż od przeciętne-
go człowieka. Nauczyciel także ży-
je w określonych warunkach, ma
rodzinę i dzieci, bywa zapraco-
wany, zmęczony. I my — ro-
dzice — nie grzeszymy nadmi-
arem cierpliwości i dobrej woli w
stosunku do naszych dzieci. Tyl-
ko: czy nauczycielowi, a także
rodzicom, wolno po prostu nie
zauważać tego, co dziecko prze-
żywa? Czy wolno wychowywać
bez wzajemnego zaufania?

Nie wiem. Nie osmieliłabym
się dać gotowego przepisu na
prowadzenie prawidłowego dia-
logu między nauczycielem a uc-
niem. Ale jedno jest chyba pew-
ne: bez szczególnego daru — a
może umiejętności? — nawiąza-
wania kontaktów ze swymi uc-
zniami nie można być dobrym
nauczycielem.



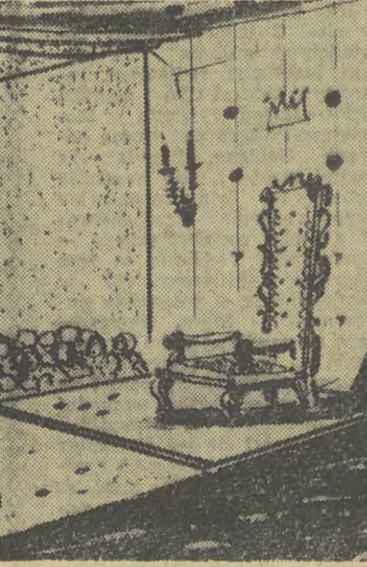
Jesień Tatrzańska
oraz Międzynarodowy
Festiwal Folkloru Ziemi
Górskich nasuwają szereg
refleksji. Otóż imprezy te budzą niezwykłe
zainteresowanie publiczności. Po dość dlu-
gim okresie lekceważenia
muzyki ludowej, spychania jej na dalsze
miejsca w programach
estradowych — wybuchła
chęć do niespodziewa-
nego słońca nowa euforia mi-
łośników folkloru. Jakaś
nowa ludomania. Ale ludomania
zapełnia różną od modernistycznej
pozy niektórych piękno-
duchów, są to „wście-
cie, panie tego, kocha-
li chłopca, ale lubili się
dziwić w kawalerii”.

Współcześnie muzyka
ludowa, w Polsce — na
Podhalu święta najszybciej
największe triumfy, prze-
stała być tylko ozdobą.
Przecież już 55 lat temu
„Zwyrtałowe granie” Tetmajera
odbijało nie tylko zachwyty,
ale i mówilo wyraźnie o
tym, jak się górale trak-
tują. Przy granu trzeba
tańczyć, „bo się wsta-
je lepiej gra”. Współ-
cześnie więc zachwyty
ustąpiły miejsca zbiorowi-
stemu, masowemu od-
biorowi tysięcy Pola-
ków, którzy pod Tatra-
mi nie tylko zapoznają
się z tańcem i muzyką,
lecz również z obycz-
ajem góralskim. Nie trze-
ba chyba przypominać,
że zorganizowane w u-
biegłą niedzielę wesołe
zbojnickie prezentowało
szczęgół po szczególnej
cały obrzęd, nie wyłącz-
ając postępowania w du-
żym zbiorze Domu Ludow-
ego w Kościeliskach.

Jerzy Bober

BAKCYL TEATRU

pseudorecenzji z przedstawienia. Dziś mnie to
cokolwiek śmieszy, gdyż byłem w tym wywia-
dzie więcej uwag Boya o spektaklu, co skwa-
pliwie przepisałem — aniżeli mojego własnego
osądu i wycieczki — ale skąd miałem czerpać
poglądy na sprawy teatru, gdy nigdy o nim
dotąd nie pisałem? A wiadomo — jak ma-
wiśla profesor Pigeon — że kluczem do praw-
dziwej wiedzy jest bibliografia. Więc czer-



nałem garściami. Najważniejsze, że z dobre-
go źródła!

*
Po okupacji teatr był najbardziej bezpo-
średnim zetknięciem się wygłodzonego od-
biorycy kulturalnego — ze słowem literac-
kim, zaś Kraków stał się azylem dla kwiatu
aktorstwa polskiego.

Swobodne poruszanie się na nieobym już
terenie — możliwości porównań goszczą-
cych tu zespołów zagranicznych (z ZSRR,
Francji, Niemiec, Włoch), stały kontakt z
bardzo dobrą sceną katowicką prowadzoną
wówczas przez B. Dąbrowskiego — a wresz-
cie coraz częstsze wizyty w Łodzi i Warsza-
wie na co ciekawszych przedstawieniach —
pozwalały formować sady i opinie na temat
teatru w coraz szerszym zasięgu. Często-
stę zetknięcie z teatrem zmuszało do głębszej
analizy tekstów dramatycznych, sięgania po ma-
teriały teoretyczne, do wnikliwego studiowa-
nia literatury przedmiotu w ogóle.

Wtedy to polknąłem haczyk teatralny.

*
Ale wielkie przyjemności związane z syste-
matycznym przebywaniem w kręgu teatralnej
magii — mają i swoje minusy. Inaczej słucha
się i obserwuje wydarzenia sceniczne — od
strony widowni tzw. czyste — inaczej w cha-
rakterze tego, który musi zdać relację i bar-
żać na każdy szczegół widowiska, czy war-
szat aktorsko-reżyserski.

Krytyka czysto filologiczna, estetyzowanie
— ujmowanie zjawisk teatralnych wyłącznie
na zasadzie artystycznych wymiarów spek-
taklu czy problematyki sztuki — nie tylko
nie wystarcza, ale może jeszcze zaciemnić o-
braź w relacji dla odbiorcy oraz w relacji
dla ludzi teatru.

Tu zaczyna się rodzaj roli „przewodnika”
po teatrze, zwracającego uwagę na kwestie
doboru i wyboru repertuaru — akcentowa-
nia społeczno-wychowawczych wartości sztuki
i widowskich, które to wartości dopiero w po-
wiązaniu z ich artystycznym wyrazem na sce-
nie — mogą świadczyć, czy teatr rozwija się
prawidłowo jako prezentator pewnych treści i
form — a także czy do p o m a g a swemu
widzowi w kształtowaniu jego świadomości spo-
łecznej, ideowej, światopoglądowej — wyra-
biając jednocześnie jego smak i gusty estety-
czne.

CHINY I JAPONIA — dwa

Państwo Środka i Kraina
Wschodzącego Słońca — za-
skakujące niezwykłymi oby-
czajami, pełne ostrych sprze-
czności społecznych, o zmu-
szającej do zastanowienia re-
ligii i filozofii, znakomitej li-
teraturze — stworzyły na
przestrzeni tysiącleci wspa-
niałą sztukę. Niezwykle oryginalna,
a zarazem zdumiewająco
artystycznym kunsztem,
od wieków budziła ona w
Europie podziw i zachwyt.
Jeśli dać wiarę źródłom, to
już np. w XVI w. Filip II —
król Hiszpanii i Portugalii —
posiadał zbiór 3000 sztuk por-
celany chińskiej.

Początkowo interesowano
się głównie artystycznymi
wyrobami, sprowadzanymi z
Chin — kraju, który wcześniej
niż wyspiarska Japonia otwo-
rzył granice przed Europejczy-
kami. W Polsce bodaj „pierwszą
jaskółką” tych upodobań
był „gabinet chiński Króla
Jegomości” w Wilanowie —
rezydencji Jana III. Wpraw-
dzie jest to cegiełek XVII stu-
lecia, ale w całej pełni moda
na „chińszczyznę” zapanowała
dopiero w czasach stanisławo-
wskich. Wielki mecenasz sztuki
— Stanisław August Ponia-
towski, urządza pokoje i gabi-
nety chińskie w Zamku War-
szawskim, Ujazdowskim oraz
w licznych budowach łazien-
kowskich. W ślad za upodobani-
ami królewskimi, w parkach
wielkopolskich posiadłości
początkowo alantany i pawilo-
niki — nasładujące buddyj-
skie pagody; komnaty pałaco-
we wypełniane są jedwabnymi
tkaninami, wyrobami z por-
celany, kości słoniowej, laki,
nefrytu. Należy zaznaczyć, że
przedmioty te rzadko używa-
ne były zgodnie z ich przezna-
czeniem. Służyły raczej do de-
koracji mieszkalnych wnętrz,
świadczyły o zamożności wła-

ściciela, przede wszystkim je-
dnak były wyrazem hołdowa-
nia panującej modzie. Nie
dość na tym — bowiem w
XVIII wieku powszechnym
zjawiskiem było oddziaływa-
nie dalekowschodniej sztuki
na plastykę europejską, w tym
również i polską. Znaną są
liczne przykłady naśladow-
stwa w dziedzinie ceramiki,
dekoracyjnych tkanin, ma-
lów ściennych — zdobionych
„motywami chińskimi”.

Japonii, gromadzone przez
wybitnych kolekcjonerów —
stały się dla przyszłych po-
koleń niezwykle wartościowy-
mi zbiorami o poznaw-
czym charakterze. Do naj-
wybitniejszych kolekcjonerów
i znawców należał Feliks Ja-
siewski — mieszkający w Kra-
kowie od 1900 roku. Ten entu-
zjastyczny propagator sztuki
japońskiej zgromadził olbrzy-
mią kolekcję malarstwa, drze-
worytów i rzemiosła artysty-

Nawiązując do tradycji ko-
lekcjonerstwa dalekowschod-
niej sztuki w Polsce, Muzeum
Narodowe urządziło ekspozy-
cję — „Laka orientalna w
zbiorach polskich”. Sztuka
laka, nieznana w Europie —
na Dalekim Wschodzie upra-
wana była od dawna; najstar-
sze dzieła pochodzą z II w.
p.n.e. Surowcem dla tego twó-
rzywa jest sok drzewa lako-
wego, rosnącego na wschod-
nich wybrzeżach Azji. Odpa-
rowany i barwiony (najczę-
ściej na kolor czerwony) sok
nakładano paroma warstwami
na powierzchnię zdobionego
przedmiotu, przy czym ilość
warstw decyduje o wartości
dzieła. Po dokładnym wypo-
łowaniu, następował proces
dekoracji wtórnej: malowidła-
mi ze sproszkowanego metali,
inkrustacją z masy perłowej,
złota lub srebra, płaskorzeź-
bionym ornamentem. Praca ta
wymagała wysokich umiejęt-
ności oraz niezwyklej cierpli-
wości i precyzji.

Wśród zgromadzonych eks-
ponatów (najstarszy datowa-
ny jest na XIII w., ostatnie
pochodzą z połowy naszego
stulecia) — zwracają uwagę
naczynia misternie płaskorzeź-
bione; inkrustowane szkatu-
lki, bogato dekorowane kapli-
czki z posążkiem Buddy, nie-
zwykle paradna zbroja samu-
raja. Szczególnym pięknem
zachwycają małe pudełeczka,
zwane „inro”, służące do prze-
chowywania pieczęci lub le-
karstw. Mistrzowsko zdobione
ornamentami figuralnymi i
roślinnymi — są prawdzi-
wymi klejnotami, stanowią
szczytowo osiągnięcia sztuki
w ogóle.

Dla pełniejszego oddania
atmosfer dalekowschodniej
sztuki, ekspozycję uzupełniono
cennymi tkaninami i barwo-
nymi drzeworytami o tematy-
ce rodzajowej.

SZTUKA DALEKIEGO
WSCHODU

Wiek XIX obok dalszego
wzbogacania zbiorów sztuki
chińskiej, w drugiej połowie
przynosił modę na „japonizm”
— sztukę „Kraju Kwitnącej
Wiśni” — do tego czasu, poza
nielicznymi wyjątkami, nie-
znana w Polsce. Powstają
zbiory będące wyrazem nie
tylko zaspokojenia potrzeb
estetycznych, czy nawet u-
wielbienia dalekowschodniej
sztuki. W oparciu o rozwija-
jące się badania naukowe nad
kulturą artystyczną Chin i

czego, którą ofiarował Mu-
zeum Narodowemu w Krako-
wie. Kolekcja ta znana była,
działającym na początku XX
w. malarzom, którzy zafascy-
nowani pięknem sztuki japoń-
skiej — umieszczają często w
tle swoich obrazów rekwizyty
japońskie, a malowane postacie
ubierają w kimono — narodo-
wy strój japoński. Niepodobna
też nie dostrzec wpływu bar-
wnego drzeworytu japońskiego
na całą sztukę tej epoki —
secesyj.

Nie tylko moda

Wiek XIX obok dalszego
wzbogacania zbiorów sztuki
chińskiej, w drugiej połowie
przynosił modę na „japonizm”
— sztukę „Kraju Kwitnącej
Wiśni” — do tego czasu, poza
nielicznymi wyjątkami, nie-
znana w Polsce. Powstają
zbiory będące wyrazem nie
tylko zaspokojenia potrzeb
estetycznych, czy nawet u-
wielbienia dalekowschodniej
sztuki. W oparciu o rozwija-
jące się badania naukowe nad
kulturą artystyczną Chin i

Jerzy Biały

Wielki mecenasz sztuki
— Stanisław August Ponia-
towski, urządza pokoje i gabi-
nety chińskie w Zamku War-
szawskim, Ujazdowskim oraz
w licznych budowach łazien-
kowskich. W ślad za upodobani-
ami królewskimi, w parkach
wielkopolskich posiadłości
początkowo alantany i pawilo-
niki — nasładujące buddyj-
skie pagody; komnaty pałaco-
we wypełniane są jedwabnymi
tkaninami, wyrobami z por-
celany, kości słoniowej, laki,
nefrytu. Należy zaznaczyć, że
przedmioty te rzadko używa-
ne były zgodnie z ich przezna-
czeniem. Służyły raczej do de-
koracji mieszkalnych wnętrz,
świadczyły o zamożności wła-

Wśród zgromadzonych eks-
ponatów (najstarszy datowa-
ny jest na XIII w., ostatnie
pochodzą z połowy naszego
stulecia) — zwracają uwagę
naczynia misternie płaskorzeź-
bione; inkrustowane szkatu-
lki, bogato dekorowane kapli-
czki z posążkiem Buddy, nie-
zwykle paradna zbroja samu-
raja. Szczególnym pięknem
zachwycają małe pudełeczka,
zwane „inro”, służące do prze-
chowywania pieczęci lub le-
karstw. Mistrzowsko zdobione
ornamentami figuralnymi i
roślinnymi — są prawdzi-
wymi klejnotami, stanowią
szczytowo osiągnięcia sztuki
w ogóle.

Dla pełniejszego oddania
atmosfer dalekowschodniej
sztuki, ekspozycję uzupełniono
cennymi tkaninami i barwo-
nymi drzeworytami o tematy-
ce rodzajowej.

Wśród zgromadzonych eks-
ponatów (najstarszy datowa-
ny jest na XIII w., ostatnie
pochodzą z połowy naszego
stulecia) — zwracają uwagę
naczynia misternie płaskorzeź-
bione; inkrustowane szkatu-
lki, bogato dekorowane kapli-
czki z posążkiem Buddy, nie-
zwykle paradna zbroja samu-
raja. Szczególnym pięknem
zachwycają małe pudełeczka,
zwane „inro”, służące do prze-
chowywania pieczęci lub le-
karstw. Mistrzowsko zdobione
ornamentami figuralnymi i
roślinnymi — są prawdzi-
wymi klejnotami, stanowią
szczytowo osiągnięcia sztuki
w ogóle.

Dla pełniejszego oddania
atmosfer dalekowschodniej
sztuki, ekspozycję uzupełniono
cennymi tkaninami i barwo-
nymi drzeworytami o tematy-
ce rodzajowej.

Olgię Jędrzejczyk

Jest dzisiaj 14 września 1968 r. Otwieramy książkę pt.
„OBRONA WARSZAWY W 1939 R. — wybór dokumen-
tów wojskowych” (Zbiór i opracowanie Mieczysława Cie-
plewica) na str. 126 i czytamy: „1939, wrzesień 14, godz.
6.00 Warszawa. Meldunek sytuacyjny dowódcy obrony Pra-
gi: I. Położenie własne. W dalszym ciągu rozbudowa
barykad pancernych oraz tworzenie zasadków drutowych
przedwko plechodzie”. Rozkaz nr 96 głosi: „I. Zadanie.
Zgrupowanie zmocnione trzema batalionami „Obrony
Warszawy” ma bronić Prażę w kierunku wschodnim i po-
łudniowo-wschodnim... Na północy broni Praż 20 DP (Dy-
wizja Piechoty — przyp. OJ), której skrzydło w m. Elsn-
rów”. I tak dzień po dniu — od rozkazu nr 1 z 3 września
do rozkazu nr 458 z dnia 29 września 1939 r. w sprawie
składania sprzętu i wymarszu oddziałów z Warszawy. Do-
wódca armii „Warszawa” gen. J. Rómmel w tym samym
dniu ogłosił odezwę kapitulacyjną do obywateli stolicy.

Na czym polega waga, znaczenie książki poświęconej wy-
borowi dokumentów wojskowych w sprawie obrony stolicy
w roku 1939? Trzeba zaznaczyć, że edycja ta przygotowana
przez Wojskowy Instytut Historyczny w serii „WOJNA WY-
ZWOLENIECZA NARODU POLSKIEGO” pod redakcją nau-
kową Eugeniusza J. Kozłowskiego, zapewnia wzorową
pracę redakcyjną, daje teksty o kapitalnym znaczeniu hi-
storycznym. W aneksie dołączono szereg rozkazów, wyda-
nych przez szefa sztabu III armii niemieckiej, gen. Böck-
manna. Jeśli można powiedzieć, że planowo przeprowadzo-
ne działania obronne armii polskiej odbite dokładnie w roz-
kazach dowódcy obrony Warszawy, dowódcy oddziałów
obrony „Warszawa-Zachód” i „Warszawa-Wschód” — cha-
rakteryzowały się jednak po prostu brakiem sprzętu wo-
jskowego, którego nie załatwało nawet bezgraniczne bohater-
stwo żołnierzy i oficerów. Rozkazy niemieckie mówią o pie-
kielnej przewadze w uzbrojeniu i amunicji.

Autor „Obrony Warszawy w 1939 r.”, a raczej redaktor do-
kumentów, zaznacza, że spośród około 2800 przekazów archi-
walnych polskich i ponad 200 przekazów niemieckich zamieścił
458 dokumentów polskich i 43 niemieckie. Redaktor i autor

Książki

Wielki mecenasz sztuki
— Stanisław August Ponia-
towski, urządza pokoje i gabi-
nety chińskie w Zamku War-
szawskim, Ujazdowskim oraz
w licznych budowach łazien-
kowskich. W ślad za upodobani-
ami królewskimi, w parkach
wielkopolskich posiadłości
początkowo alantany i pawilo-
niki — nasładujące buddyj-
skie pagody; komnaty pałaco-
we wypełniane są jedwabnymi
tkaninami, wyrobami z por-
celany, kości słoniowej, laki,
nefrytu. Należy zaznaczyć, że
przedmioty te rzadko używa-
ne były zgodnie z ich przezna-
czeniem. Służyły raczej do de-
koracji mieszkalnych wnętrz,
świadczyły o zamożności wła-

Wielki mecenasz sztuki
— Stanisław August Ponia-
towski, urządza pokoje i gabi-
nety chińskie w Zamku War-
szawskim, Ujazdowskim oraz
w licznych budowach łazien-
kowskich. W ślad za upodobani-
ami królewskimi, w parkach
wielkopolskich posiadłości
początkowo alantany i pawilo-
niki — nasładujące buddyj-
skie pagody; komnaty pałaco-
we wypełniane są jedwabnymi
tkaninami, wyrobami z por-
celany, kości słoniowej, laki,
nefrytu. Należy zaznaczyć, że
przedmioty te rzadko używa-
ne były zgodnie z ich przezna-
czeniem. Służyły raczej do de-
koracji mieszkalnych wnętrz,
świadczyły o zamożności wła-

Olgię Jędrzejczyk

Jest dzisiaj 14 września 1968 r. Otwieramy książkę pt.
„OBRONA WARSZAWY W 1939 R. — wybór dokumen-
tów wojskowych” (Zbiór i opracowanie Mieczysława Cie-
plewica) na str. 126 i czytamy: „1939, wrzesień 14, godz.
6.00 Warszawa. Meldunek sytuacyjny dowódcy obrony Pra-
gi: I. Położenie własne. W dalszym ciągu rozbudowa
barykad pancernych oraz tworzenie zasadków drutowych
przedwko plechodzie”. Rozkaz nr 96 głosi: „I. Zadanie.
Zgrupowanie zmocnione trzema batalionami „Obrony
Warszawy” ma bronić Prażę w kierunku wschodnim i po-
łudniowo-wschodnim... Na północy broni Praż 20 DP (Dy-
wizja Piechoty — przyp. OJ), której skrzydło w m. Elsn-
rów”. I tak dzień po dniu — od rozkazu nr 1 z 3 września
do rozkazu nr 458 z dnia 29 września 1939 r. w sprawie
składania sprzętu i wymarszu oddziałów z Warszawy. Do-
wódca armii „Warszawa” gen. J. Rómmel w tym samym
dniu ogłosił odezwę kapitulacyjną do obywateli stolicy.

Na czym polega waga, znaczenie książki poświęconej wy-
borowi dokumentów wojskowych w sprawie obrony stolicy
w roku 1939? Trzeba zaznaczyć, że edycja ta przygotowana
przez Wojskowy Instytut Historyczny w serii „WO



NASZE MIASTO

Szukam Jana. Tropicę go tam, gdzie podobno zjawia się codziennie, ale nie mam szczęścia. Ktoś, kto zna Jana bardzo dobrze...

Są w Krakowie 3 czynne pijalnie wód: na ul. Jana 3, na Brodzińskiego w Podgórzu, na Osiedlu Słonecznym w Nowej Hucie. Jest jeszcze 'Wodotrysk' na Zwierzynieckiej...



W Młodzieżowym Domu Kultury

W dniu wczorajszym w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Józefa 12 odbyła się uroczysta inauguracja roku kulturalno-oświatowego. W uroczystości udział wzięli: sekretarz KD PZPR Jerzy Sęda, zastępca przewodniczącego DRN Kazimierz Jagiellończyk...

Z dyskusji przedzjazdowej

O umocnienie systemu wychowania

Nowym, trudnym zadaniem dla nauczycieli i aktywistów są wydziały wychowawcze. W nauczycielskich dyskusjach przedzjazdowych nie należy pomijać sprawy społecznej - bytowych środowisk, inwestycji oświatowych, wyposażenia szkół i innych zagadnień...

Nauczyciele - w dyskusji przedzjazdowej

Aktyw Związku Nauczycielstwa Polskiego omawiał wczoraj zadania ognisk związkowych w świetle tezy z V Zjazdu Partii. Oceniono także przesłanie dotyczącej dyskusji w środowisku nauczycielskim.

Zadania dla spółdzielczości

Szeroką dyskusję nad tematem z V Zjazdu Partii prowadzono również wczoraj na naradzie aktywistów kierowniczego spółdzielni z terenu miasta Krakowa. Dyskusja była próbą uogólnienia wniosków, zgłaszanych na zebraniach partyjnych...

Karol Ferster - "Charlie" "Pod Gruszką"

W poniedziałek o godzinie 16.30 (16 września) w Klubie Dziennikarzy "Pod Gruszką" odbędzie się otwarcie wystawy grafiki Karola Festera...

Tajemnice krakowskich kamieni

Pałac "Pod Baranami"

Pałac "Pod Baranami" powstał w wieku XVI z połączenia dwóch kamieni gotyckich. Jeden z tych domów miał na frontie dwa bramy z jedyną głowicą, stąd też określano go "Pod baranami". Godło to zauważono dom ponownie tej okolicy, że sprzedano tutaj barany na rzeź i sprzedawca w bibliotece PAN zachował się drzeworyt z dobiością satyrę polityczną Marcina Bieleckiego z r. 1587 pt. "Rozmowa dwóch baranów o jednej głowie, starych obywateli krakowskich", a przedstawiający własnie dom "pod baranami" i kilkunastu mieszczan krakowskich.

Wieczory dla znawców...

"W kinie 'Sztuka' będą wznaglone od 14 m. o godz. 23.00 - film kryminalny Sierbzi z 1927 r. "Ludzie podziemi".

Z filharmonii

O naturze dobrego koncertu

Inauguracja sezonu koncertowego Filharmonii im. K. Szymanowskiego dokonała się pod sztandarami koncertu. Należy sobie życzyć, by nasz zespół w dalszym ciągu nie obniżał lotu, który wczoraj zwyciężył osiągnięciem wysokości niepomiernej. I fonalne? A ktoś o to dzisiaj dbał Sądze, że Penderecki dużo, bardzo dużo zawdzięcza uczoności i doświadczeniu przy orkiestrze i dyrygenta, którzy nadali dziełu pełnego blasku.

Ostatni dzień szczepień przeciwko chorobie Hainego-Medina

Według przewidywań, dodatkowe szczepienia przeciwko chorobie Hainego-Medina powinny objąć w naszym mieście około 30 tys. dzieci. Tymczasem do wczoraj liczba zaszczepionych nie przekroczyła 10 tys. Wyższy jest o tym, że nie wszyscy rodzice doceniają znaczenie tej akcji. W związku z powyższym Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Krakowa informuje za naszym pośrednictwem, iż nie będzie się już dokonywać zabiegów profilaktycznych szczepień zawierających ten typ wirusa, który w bieżącym roku wywołał wypadki zachorowań na chorobie Hainego-Medina na terenie naszego kraju.

Nowa Huta otrzyma tor motocrossowy

W bezpośrednim sąsiedztwie istniejącego do tej pory, dzikiego toru motocrossowego, znajdującego się obok Placu Centralnego w Nowej Hucie, powstaje zupełnie nowy obiekt tego typu o charakterze stałym. Ma on być przekazany do użytku w pozostałości przyszłego miesiąca. W terminie tym bowiem zaplanowano przeprowadzenie pierwszych zawodów. Wówczas to już meta i start znajdą się w jednym miejscu. Przy tym znacznie urozmaico- nione będą przeszkody, zwiększy się ich atrakcyjność. Długość toru tworzącego obwód zamknięty wynosić będzie ok. 2 tys. metrów. Wzięto również pod uwagę wymogi architektoniczne. Wyraził to m. in. tym, iż obiekt stanie się dziedziem, odpowiadającym rozwiązaniom kompozycyjnym całości z najbliższym otoczeniem.

"Bajka" odjeżdża...

W poniedziałek o godz. 17 cyrk ten dalej ostatnie przedstawienie "Królowej Śnieżki i 7 krasnoludków", którym zachwycali się wszystkie dzieci - po przedstawieniach "Bajki".

Mała kronika

- SOBOTA
Dom Turysty (Błity pod Leninem): godz. 20 - film produkcji USA - "Grek Zorba".
NIEDZIELA
Gazinowski Klub Oficerski: godz. 17 - projekcja filmu o tematyce wojskowej z okazji 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.
Klub Ogrodniczy (Garbarska 13): godz. 12 - "Kolejka polskich astrów i uprawa gazinii" odczyt.

PONIEDZIAŁEK

- Klub MPIK (Jagiellońska 1): godz. 19 - "Książka o Wzroście i Warszawie" - prel. red. O. Jędrzejewicz.
Klub "Kosmos" (Solskiego 30): "Zachemia Słońca" - odczyt M. Mazura.
"Dyżurni" odwołany
Z powodu choroby aktora dziejsze przedstawienie sztuki A. Fredry pt. "Dyżurni" zostaje odwołane. W zamian grana będzie sztuka Marii Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej pt. "Baba - dziewo".

Bilety zachowują ważność

ewentualnie kasa zwrotna pieniędza.

Przerwa w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprosza odbiorców za przerwę w dostawie energii elektrycznej w dniu 15 września, od godz. 7 do 17 na ul. Dąbie, bl. 1, 2, 3, 4, 5, 20, 21. Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny I, - tel. 586-80, wewn. 454.

Wypadki, kraksy...

- Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło do godz. 19 pomocy ok. 110 pacjentom.
Leszek C. lat 20, zam. ul. Gdynia 468, jadąc na motorze, został potrącony przez samochód. Doznał ogólnych obrażeń.
Kazimierz G., lat 58, zam. Węgrzce, potrafił na ul. Łobzowskiej rowerzysta. Doznał złuszczenia łatkii piersiowej.

Zjednoczenie Przemysłu Farb i Lakierów zawiadania, że w czasie trwania Targów Jesiennych w Poznaniu ZORGANIZOWANE BĘDĄ 2 KURSOKONFERENCJE na następujące tematy:

- w dniu 19. 9. 68 r. o godz. 11, Pawilon Chemii nr 30 - biura, "Ciechu" - "Renowacyjne malowanie sprzętu motoryzacyjnego",
w dniu 20. 9. 68 r. o godz. 11, Pawilon Chemii nr 30 - biura, "Ciechu" - "Renowacyjne malowanie maszyn rolniczych".

Zachęca się zainteresowanych do wzięcia udziału w prelekcjach.

"POLIFARB"

CO, GDZIE, KIEDY?

14 WRZEŚNIA sobota KORNELIUSZA 15 niedziela NIKODEMA

TEATR

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Baba - dziewo - 19.15. STARY (Jagiellońska 1): Derby w pałacu - 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 2): Mizan- tropy - 19.15. ROZMAITOŚCI (Karmelcka 4): Niemcy - 19.15. LUDOWY (N. Huta - Majakowskiego): Róża - 19.15. MUZYCZNY (Lubicz 48): Wiedeńska krew - 19.15. KOLEJARZA (Bocheńska 7): Rady pana radcy - 19. Solskiego w Tarnowie: Pani doktor - 19.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: Baba- dziewo - 19.15. STARY: Anabaptści - 19.15. KAMERALNY: Wkrótce nadejdą bracia - 19.15. ROZMAITOŚCI: Niemcy - 11 i 19.15. Eksperyment - 20.30. LUDOWY: Mał i żona - 19.15. MUZYCZNY (pl. Duchy 1): Madama Butterfly - 14. GROTESKA (Skar- bowa 3): W górę rzeki - 17. KOLEJARZA: Rady pana radcy - 19. Solskiego w Tarnowie: Mazepa - 19.

SOBOTA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7 lat) - 12. SZTUKA: Bohaterowie Telemarku (ang. 14 lat) - 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. Wierzy- czości dla znawców: Ludzie podziemi (USA) - 23.00. TR- CZA: Quentin Durward (USA, 11 lat) - 17.30, 19.30. UCIE- CHA: Angielka i król (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. WAN- DA: Nieczynny. WARSZAWA: Hrabina Cosel (pol., 14 lat) - 12, 15.30, 19.30. WISLA: Wczo- raj, dziś, jutro (wł., 16 lat) - 15.45, 18. Markiza Angielka (fr., 16 lat) - 20.15. WOLNOSC: Nieczynny. WRZOS: Życie małżeńskie „Ona” (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Wojen- ka, wojenka (rum., 14 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Trzy- tni spartan (USA, 11 lat) - 17, 19.

KINA

SOBOTA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7 lat) - 12. SZTUKA: Bohaterowie Telemarku (ang. 14 lat) - 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. Wierzy- czości dla znawców: Ludzie podziemi (USA) - 23.00. TR- CZA: Quentin Durward (USA, 11 lat) - 17.30, 19.30. UCIE- CHA: Angielka i król (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. WAN- DA: Nieczynny. WARSZAWA: Hrabina Cosel (pol., 14 lat) - 12, 15.30, 19.30. WISLA: Wczo- raj, dziś, jutro (wł., 16 lat) - 15.45, 18. Markiza Angielka (fr., 16 lat) - 20.15. WOLNOSC: Nieczynny. WRZOS: Życie małżeńskie „Ona” (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Wojen- ka, wojenka (rum., 14 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Trzy- tni spartan (USA, 11 lat) - 17, 19.

SOBOTA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7 lat) - 12. SZTUKA: Bohaterowie Telemarku (ang. 14 lat) - 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. Wierzy- czości dla znawców: Ludzie podziemi (USA) - 23.00. TR- CZA: Quentin Durward (USA, 11 lat) - 17.30, 19.30. UCIE- CHA: Angielka i król (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. WAN- DA: Nieczynny. WARSZAWA: Hrabina Cosel (pol., 14 lat) - 12, 15.30, 19.30. WISLA: Wczo- raj, dziś, jutro (wł., 16 lat) - 15.45, 18. Markiza Angielka (fr., 16 lat) - 20.15. WOLNOSC: Nieczynny. WRZOS: Życie małżeńskie „Ona” (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Wojen- ka, wojenka (rum., 14 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Trzy- tni spartan (USA, 11 lat) - 17, 19.

SOBOTA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7 lat) - 12. SZTUKA: Bohaterowie Telemarku (ang. 14 lat) - 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. Wierzy- czości dla znawców: Ludzie podziemi (USA) - 23.00. TR- CZA: Quentin Durward (USA, 11 lat) - 17.30, 19.30. UCIE- CHA: Angielka i król (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. WAN- DA: Nieczynny. WARSZAWA: Hrabina Cosel (pol., 14 lat) - 12, 15.30, 19.30. WISLA: Wczo- raj, dziś, jutro (wł., 16 lat) - 15.45, 18. Markiza Angielka (fr., 16 lat) - 20.15. WOLNOSC: Nieczynny. WRZOS: Życie małżeńskie „Ona” (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Wojen- ka, wojenka (rum., 14 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Trzy- tni spartan (USA, 11 lat) - 17, 19.

SOBOTA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7 lat) - 12. SZTUKA: Bohaterowie Telemarku (ang. 14 lat) - 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. Wierzy- czości dla znawców: Ludzie podziemi (USA) - 23.00. TR- CZA: Quentin Durward (USA, 11 lat) - 17.30, 19.30. UCIE- CHA: Angielka i król (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. WAN- DA: Nieczynny. WARSZAWA: Hrabina Cosel (pol., 14 lat) - 12, 15.30, 19.30. WISLA: Wczo- raj, dziś, jutro (wł., 16 lat) - 15.45, 18. Markiza Angielka (fr., 16 lat) - 20.15. WOLNOSC: Nieczynny. WRZOS: Życie małżeńskie „Ona” (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Wojen- ka, wojenka (rum., 14 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Trzy- tni spartan (USA, 11 lat) - 17, 19.

SOBOTA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7 lat) - 12. SZTUKA: Bohaterowie Telemarku (ang. 14 lat) - 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. Wierzy- czości dla znawców: Ludzie podziemi (USA) - 23.00. TR- CZA: Quentin Durward (USA, 11 lat) - 17.30, 19.30. UCIE- CHA: Angielka i król (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. WAN- DA: Nieczynny. WARSZAWA: Hrabina Cosel (pol., 14 lat) - 12, 15.30, 19.30. WISLA: Wczo- raj, dziś, jutro (wł., 16 lat) - 15.45, 18. Markiza Angielka (fr., 16 lat) - 20.15. WOLNOSC: Nieczynny. WRZOS: Życie małżeńskie „Ona” (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Wojen- ka, wojenka (rum., 14 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Trzy- tni spartan (USA, 11 lat) - 17, 19.

SOBOTA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7 lat) - 12. SZTUKA: Bohaterowie Telemarku (ang. 14 lat) - 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. Wierzy- czości dla znawców: Ludzie podziemi (USA) - 23.00. TR- CZA: Quentin Durward (USA, 11 lat) - 17.30, 19.30. UCIE- CHA: Angielka i król (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. WAN- DA: Nieczynny. WARSZAWA: Hrabina Cosel (pol., 14 lat) - 12, 15.30, 19.30. WISLA: Wczo- raj, dziś, jutro (wł., 16 lat) - 15.45, 18. Markiza Angielka (fr., 16 lat) - 20.15. WOLNOSC: Nieczynny. WRZOS: Życie małżeńskie „Ona” (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Wojen- ka, wojenka (rum., 14 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Trzy- tni spartan (USA, 11 lat) - 17, 19.

SOBOTA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7 lat) - 12. SZTUKA: Bohaterowie Telemarku (ang. 14 lat) - 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. Wierzy- czości dla znawców: Ludzie podziemi (USA) - 23.00. TR- CZA: Quentin Durward (USA, 11 lat) - 17.30, 19.30. UCIE- CHA: Angielka i król (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. WAN- DA: Nieczynny. WARSZAWA: Hrabina Cosel (pol., 14 lat) - 12, 15.30, 19.30. WISLA: Wczo- raj, dziś, jutro (wł., 16 lat) - 15.45, 18. Markiza Angielka (fr., 16 lat) - 20.15. WOLNOSC: Nieczynny. WRZOS: Życie małżeńskie „Ona” (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Wojen- ka, wojenka (rum., 14 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Trzy- tni spartan (USA, 11 lat) - 17, 19.

NIEDZIELA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7 lat) - 12. SZTUKA: Bohaterowie Telemarku (ang. 14 lat) - 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. Wierzy- czości dla znawców: Ludzie podziemi (USA) - 23.00. TR- CZA: Quentin Durward (USA, 11 lat) - 17.30, 19.30. UCIE- CHA: Angielka i król (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. WAN- DA: Nieczynny. WARSZAWA: Hrabina Cosel (pol., 14 lat) - 12, 15.30, 19.30. WISLA: Wczo- raj, dziś, jutro (wł., 16 lat) - 15.45, 18. Markiza Angielka (fr., 16 lat) - 20.15. WOLNOSC: Nieczynny. WRZOS: Życie małżeńskie „Ona” (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Wojen- ka, wojenka (rum., 14 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Trzy- tni spartan (USA, 11 lat) - 17, 19.

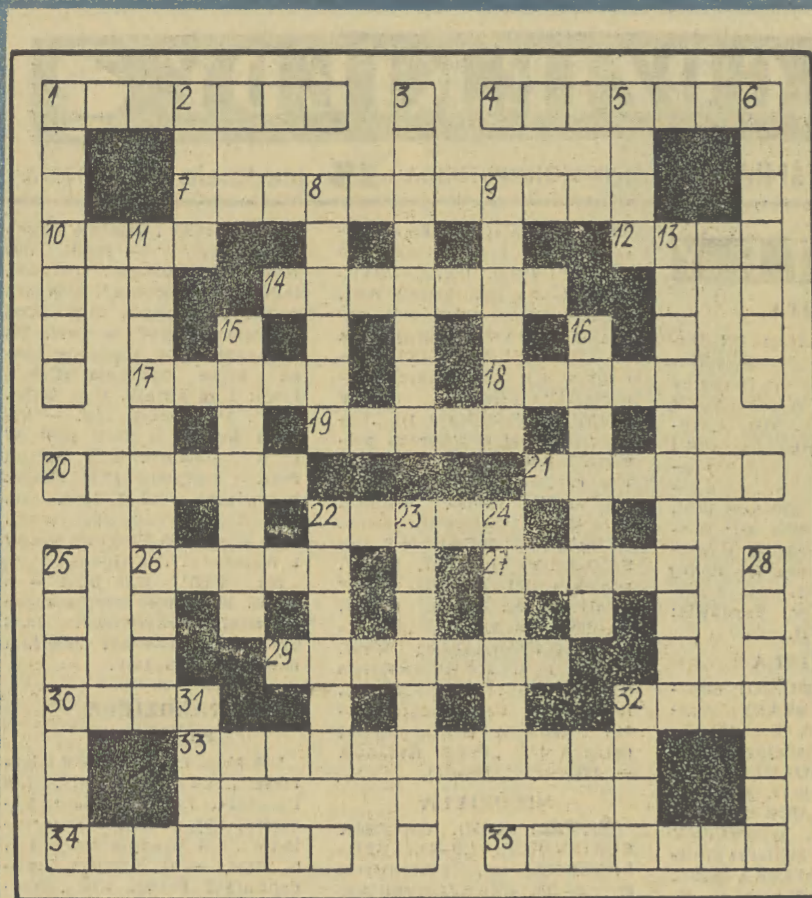
NIEDZIELA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7 lat) - 12. SZTUKA: Bohaterowie Telemarku (ang. 14 lat) - 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. Wierzy- czości dla znawców: Ludzie podziemi (USA) - 23.00. TR- CZA: Quentin Durward (USA, 11 lat) - 17.30, 19.30. UCIE- CHA: Angielka i król (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. WAN- DA: Nieczynny. WARSZAWA: Hrabina Cosel (pol., 14 lat) - 12, 15.30, 19.30. WISLA: Wczo- raj, dziś, jutro (wł., 16 lat) - 15.45, 18. Markiza Angielka (fr., 16 lat) - 20.15. WOLNOSC: Nieczynny. WRZOS: Życie małżeńskie „Ona” (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Wojen- ka, wojenka (rum., 14 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Trzy- tni spartan (USA, 11 lat) - 17, 19.

NIEDZIELA

APOLLO: Dział Nawarony (ang. 14 lat) - 9.30, 12.30, 15.15. DOM ZOLNIERZA: Winnetou cz. III (jęg. 11 lat) - 15.45. KIJOW: Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach (ang. 11 lat) - 17.20. KULTURA (dzielnice KDK): BS 38-10 (NRD, 14 lat) - 20. MASKOTKA: 101 dalmatyńczyków (USA, 7 lat) - 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Niagara (USA, 16 lat) - 18. 18.20. MIKRO: Fanfan Tulipan (fr., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Szeze- rozada (fr., 16 lat) - 10, 12.15, 14.15, 17.15, 19.15. MUSZKA: Czerweli pan- cerni i pies IV s. (pol., 7

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. otoczona górami, 4. powieźli redakcja rozlosuje nagrody republika południowo-amerykańska, w postaci 10 KSIĄZEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 201

POZIOMO: 1. kompromis, 8. samowar, 9. zielnik, 12. Islam, 13. jacht, 15. Hanoi, 18. organy, 19. atrapa, 20. szampian, 21. opinia, 23. nefryt, 25. arwak, 26. czerwony banknot, 27. azjatycki owoc — naczynie, 29. Polak w kontuzji, 30. statek-most, 32. stosowany w boksie i dyplomacji, 33. nowoczesny samolot, 34. odmiana jaszczurki, 35. dostojny taniec.

POZIOMO: 1. romantyczny piecyk, 2. wrzątek z głębi ziemi, 3. pieciobok, jedno z ministerstw USA, 5. wyspa roślinności na pustyni (wspak), 6. fantazyjna bułka, 8. część działka, 9. całość z kawałków, 11. zimowy sport, 13. miłośny człowiek, 15. świeci cudzym światłem, 16. pojazd dla kaskadistów syberyjskich, 22. nikotynowy nalogowiec, 23. projektodawca, inicjator, 24. podstawa aparatu, 25. rodzaj nawozu, 28. ptak raczej chodzący (na zimę odlatuje), 31. pies pokojowy, 32. narząd słuchu i równowagi.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 24 IX 1968 R. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „KRZYŻÓWKA NR 219”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe od-

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 201, z dnia 24/25 VIII 1968 nagrody książkowe otrzymują: H. Morowski, Nowy Sącz, Śniadeckich 6/2, J. Szostkowski, Kraków, Staszycy 2/18, J. Molik, Nowa Huta, os. Uroczyska 5/79, A. Makarewicz, Oświęcim 4, Słowackiego 7/31, G. Wirstnik, Nowy Sącz, Bema 30/c, B. Gębicka, Kraków, Prusa 31/18, A. Pawłowski, Kraków, Sikądowa 23/2, Zdzisław Biskor, Nowa Huta, os. Uroczyska 1/20, M. Liszka, Kraków, Szymanowskiego 8/8, A. Molenda, Kraków 21, Górka Narodowa 1.

NAGRODY WYSŁEMY POCTA.

W jaki sposób dostaliście się tutaj? — Pyta dyrektor wzięcia nowego więźnia.
— Na skutek nieudatęgo samobójstwa.
— Ale przecież to nie jest karne!
— Oczywiście, lecz chcąc się pozabawić tyła — poszedłem do lasu, strzeliłem i spudłowałem — trafiłając sarnę, która była pod ochroną...
*
Spotykają się sąsiedzi z naprzeciwka.
— Powinien pan jednak ssawać zastony na okna. Wczoraj wieczór np. doskonale widziałem, jak całował pan swoją żonę!
— Niechże pan nie będzie śmieszny. Wczoraj w ogóle nie było mnie w domu.
*
W biurze podróży.
— Czy mógłbym wykupić najtańszą wycieczkę morską?
Urzednik wymienia kilka tanich rejsów, ale każdy z nich wydaje się klientowi za drogi.
— Nie widzę innej możliwości — mówi podenerwowany urzednik — jak tylko jeszcze jedna...
— No?
— Niech pan wstąpi do marynarki!
*
— Mamusia, ten brutal pocałował mnie aż trzy razy!
— A dlaczego pozwoliłaś mu na to?
— Bo chciałam się przekonać, do jakiej granicy posunie się ten niegodziwiec...
*
— Czy wiesz — swietnie się swojej najlepszej przyjaciółce, Zosia — że Tomek wczoraj oświadczył, iż jestem jedyną dziewczyną, która na prawdę pokałował w życiu?
— Tak — odpowiada z rozmarzeniem przyjaciółka — i żaden inny mężczyzna nie potrafił mówić tak przekonująco, jak właśnie on...
*
Na gmachu kliniki położniczej w Paryżu widnieją tabliczka obwieściająca „Odwiedziny codziennie pomiędzy godziną 15-17. Wstęp tylko dla mężów, lub ich zastępców”.

Super gościnność

Renata T. poznała w jednym z miast województwa wrocławskiego Stanisława W., a nie chcąc rezygnować z tej miłej znajomości zaprosiła go do rodzinnego Opolia. Pragnąc uprzyjemnić „panu Stasiowi” pobyt, zaprosiła na wspólną kolację w restauracji jeszcze dwie koleżanki z pracy, po czym całe towarzystwo udało się na kaszuby spożywać... we wspólnym łóżku.
Po obudzeniu się — gospodyni stwierdziła nie tylko brak milęgo pana Stasia, ale i garniturów przebranych przez koleżanki...
Samochód i kultura
Samochód ze Zwoleń, prowadzony przez kobietę, pędził przez Kielce z szybkością prawie 100 km na godzinę.
Wóz zostaje zatrzymany.
— Mandacik, proszę.
I wówczas milicjantom oraz gromadzie przyglądających się ludzi uśmiechnęła się. Właścicielka wozu rzuciła tak wianuszek „kuchennej lacy” — jakiej nie powstydziłby się przodownik chuliganów.
Bez reform
— Jak długo jeszcze rzeczowskie sklepy cierpieć będą na deficyt damskich i dziecięcych „desusów”? — pytają czytelniczki „Nowin Rzeczowskich”.
Odpowiedź nie jest pocieszająca. Podobno najwięksi

handlowi specyjaliści zagadnienia zgubili trop... reform.

Bójka zmodernizowana
Oniś bito się o dziurkę, czasem o miód, czasem o spadek. Ale pobić się o maszynę — to coś nowego.
Rzecz miała miejsce w glogowskim Wilkowie. Pobili się sąsiedzi o prawo pierwszeństwa korzystania z agregatu omlotowego. Najpierw byli stowa. Otrę i jędrna. Potem w ruch poszły ręce. Nie szczędzono nóg. Czapki służyły za tarczę ochronną przed uderzeniami. To „żniwne sąsiedzi” znaleźli swój epilog w sądzie.

OKRUCHY

Tajemniczy czyściwa
W „Zamechu” zużyto duże ilości czyściwa przy przystosowywaniu wagonów do szerokiego toru. Do tego celu użyto się normalnie odpadów powstałych przy produkcji odzieży. Jednakże kombinatory z „Zamechu” zamiast nabywać czyściwo w ebląskiej „Odziewówce” zapotrzebowali się w sklepie w Jagłowniku w bele flaneli, kretonu, cajuju. W sumie zdołali nabyć około 21 kilometrów tych tkanin aby potem przeliczyć je na kilogramy, jako... czyściwo.



Węgry zachęcają cudzoziemców do wczasowania nad Bałatonem specjalnie wydana seria propagandowa, licząca 4 znaczki.
*
Dziela starych znanych mistrzów, m. in. Vincenta van Gogha, Edwarda Maneta i Eugeniusza Delacraux znalazły się na znaczkach lotniskowej Malt.
*
Co się zbiera w Europie, a co w Ameryce? Odpowiedzi na to pytanie przynosi jeden z numerów czechosłowackiego czasopisma „Filatelle”. W I polowie br. w Europie największą popularnością cieszyło się malarswo na znaczkach, a w następnej kolejności — olimpiady, historia poczty lotniskowej i pierwsze loty. Natomiast w Ameryce prym wiodły tematy: ONZ, fauna, sztuka, religia, kosmos, sport, „amerycana”, skauting, marynarka, muzyka, kołki, motyle, medycyna, Czerwony Krzyż, geografia itp. (zg)

Z
N
A
C
Z
K
Y
K
I

Witold Zechenter

BRUNATNY CIEN

Na wakacyjnym spacerze, gdy ten się młodym zbrojem śmiał, ujrzałem, zadziwiony szczerze, stracha, co dziwny wygląd miał: na kijach dwu niedbale spiętych drgaty lachmanami różnych barw i śliski kolorowe strzępy jakby orderu pośród szarf. A na patyku jak na głowie helm błyszczący — symbol dni zdradzieckich: gdzie znaleziony w zpiłym rucie stary, rdzą ziarty helm niemiecki. Gdy na świat spojrzeć chęć mnie bierze, w Zachodu pokidonych mgłach spostrzegłem, zadziwiony szczerze, że znowu tam wyrasta strach: dobrze pamiętny mundur siny, mundur upiorowy, mundur widm — te same gesty, słowa, miny i ten sam marz i ten sam ryt. I uczyszczony znów „do glancu” helm błyszczący — symbol dni zdradzieckich: w wojennym, wyciecznym tańcu na nowo modyny helm niemiecki. Lecz kogo chcesz nastraszyc, strachu, wiesz już wojenny helm do pachtu, gdy nawet uwróbel ćwierka z dachu, czym jest dla świata cień Wehrmachtu!

Buta wymaga — buta.

Perły rzadko trafiają na śmietnik.
*
W cieniu każdy owoc dojrzeje z opóźnieniem.
*
Byłby ugrzązł, ale bagno wyschło.
*
Helena Andruszkiewicz
MYŚLI
Cierpiał na miliony,
*
Już pierwszym krzykiem nastraszyl otoczenie
*
Dawcy serca nie pytał
*
o pochodzenie
*
Niezgryziliw żywił się — papką.
*
USŁUŻNY: podstawał stołki
*
Wszystko miała, oprócz TWARZY.

Jan B. Ozóg

MOTYW Z WIESZCZA
Nie czas żałować róż, gdy plonie cały busz.
*
WYJATEK
Niedaleko spada jabłko od jabłoni. Chyba że się jabłoni na górze wyplonit.
*
Jerzy Leszczyński
FRASZKI
KRÓTKA MOWA
Zakończani są sami na świątecz, dopóki nie zjawi się dziecko.
*
WIELKOŚĆ
Łatwiej się ją mierzy, gdy człowiek już leży.
*
PRZEKWITANIE
Lecą latka — jak z płatka.
*
POSZUKIWANIA TWÓRCZE
— Nie szukaj gaza! — rzekła mi muza.

Jan B. Ozóg

MOTYW Z WIESZCZA
Nie czas żałować róż, gdy plonie cały busz.
*
WYJATEK
Niedaleko spada jabłko od jabłoni. Chyba że się jabłoni na górze wyplonit.
*
Jerzy Leszczyński
FRASZKI
KRÓTKA MOWA
Zakończani są sami na świątecz, dopóki nie zjawi się dziecko.
*
WIELKOŚĆ
Łatwiej się ją mierzy, gdy człowiek już leży.
*
PRZEKWITANIE
Lecą latka — jak z płatka.
*
POSZUKIWANIA TWÓRCZE
— Nie szukaj gaza! — rzekła mi muza.

Jan B. Ozóg

MOTYW Z WIESZCZA
Nie czas żałować róż, gdy plonie cały busz.
*
WYJATEK
Niedaleko spada jabłko od jabłoni. Chyba że się jabłoni na górze wyplonit.
*
Jerzy Leszczyński
FRASZKI
KRÓTKA MOWA
Zakończani są sami na świątecz, dopóki nie zjawi się dziecko.
*
WIELKOŚĆ
Łatwiej się ją mierzy, gdy człowiek już leży.
*
PRZEKWITANIE
Lecą latka — jak z płatka.
*
POSZUKIWANIA TWÓRCZE
— Nie szukaj gaza! — rzekła mi muza.

PROGRAM TELEWIZJI

16. IX. — 22. IX. 1968 r.
coś milego”. 17.45 „Gawędy wilków morskich”. 18.00 „Ludzie ze Skuwoy” — film 18.30 „Warszawa, ja i ty”. 19.00 „Rozmowy o książkach”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 „Fegaz” magazyn kulturalny. 20.55 XII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”. 21.50 Dziennik TV. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 „Zagubione kroki” — film franc.
NIEDZIELA
9.25 Program dnia 9.30 „Przygody trzech muskietierów”. 9.55 „Przypominy, rodzimy”. 10.05 PKF. 10.15 „Melodie na dzień dobry”. 11.35 Program dnia. 11.40 Wiadomości dziennika TV. 11.50 Koncert Zespołu Ludowego Wojska Polskiego. 12.30 „Wczoraj Tokio — jutro Madryk”. 13.30 „Przemiany”. 14.00 Dni dzieci: Tadeusz Kubiak „Parasol wujki Filipa”. 14.30 „Płótkiem i węglem” (KR). 14.50 „Bitwa o Anglię” — film dokument. 15.15 „Zawsze w niedzielę” — Turniej miast. 17.15 Niedzielnego Teatru TV: Aleksander Fredro „Ostatnia wola”. 18.15 „Ukochany kraj, umiłowany kraj” — teletur. 18.45 „Szansa jest zawsze” — reportaż filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Rebeka” film USA. 22.10 Niedziela sportowa.

REKLAMA PRASOWA — SZYBKA I SKUTECZNA!

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „SOBIESKI” w BORACH k. Jaworzna — (woj. krakowskie) przyjmuje bez ograniczeń pracowników CHĘTNYCH DO PRACY W GÓRNICTWIE POD ZIEMIĄ, W WIEKU OD 18 DO 40 LAT.
Dla pracowników zamiejscowych przygotowano pomieszczenia w dobrze zorganizowanych domach górniczych, przy których czynne są stołówki żywienia zbiorowego. — Przy zgłoszeniu się do pracy należy przedłożyć:
1) dowód osobisty z okresowym wymeldowaniem,
2) książeczkę wojskową lub zaświadczenie rejestracji wojskowej ze skreśleniem z ewidencji wojskowej,
3) zaświadczenie zwolnienia z ostatniego miejsca pracy wraz z opinią,
4) legitymację ubezpieczeniową (jeśli taką posiada).
Pracownicy podejmujący pracę w kopalni pod ziemią otrzymują:
1) wynagrodzenie za pracę wg postanowień Zbiorowego Układu Pracy w przemyśle węglowym,
2) bezpłatny deputat węglowy — 6 ton rocznie w naturze i za 2 tony ekwiwalent w gotówce (dla żonatych i żyjących rodzin), przy czym węgiel w naturze mogą przekazać do miejsca zamieszkania swych rodzin,
3) komplet odzieży roboczej — odpłatnie,
4) dodatek za rozłąkę.
Pracownicy zamieszkałi w domach górniczych mogą korzystać mieszkaniowo z jednodobnego bezpłatnego zwolnienia na wyjazd do rodziny, przy czym otrzymują zwrot kosztów podróży wg taryfy ulgowej PKP.
Pracownicy niewykwalifikowani, którzy po raz pierwszy podejmą pracę dolowa w kopalni, otrzymują dodatkowo:
1) dodatek stabilizacyjny w wysokości 200 zł miesięcznie, przez okres 1 roku zatrudnienia,
2) ubranie robocze drelichowe,
3) jedną parę obuwia roboczego, skózanego, na własność,
4) premię w wysokości 400 zł po 6-miesięcznej nienagannej pracy oraz 800 zł po roku pracy.
Ponadto Kopalnia zatrudni 5 maszynistów lokomotyw spalnowych, normalnotorowych, z uprawnieniami PKP, do pracy na powierzchni.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Tarnowie — zatrudni pracowników na stanowisku Z-CY DIREKTORA DO SPRAW EKONOMICZNYCH.
Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 6 lat praktyki w zawodzie lub średnie wykształcenie ekonomiczne i 10 lat praktyki w zawodzie. Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy K-8405.

SKOCZOWSKIE ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH SKOCZÓW, UL. MICKIEWICZA Nr 62
PRODUKUJĄ WYSOKIEJ JAKOŚCI WYROBY KAPELUSZNICZE
— kapelusze o modnych liniach z filcu gładkiego, zamkowego i weluru wago
— stożki na kapelusze damskie w różnych wersjach kolorystycznych.
przedają sklepy detaliczne zaopatrywane przez WHT, WPTO i WZGS
Klepy fabryczne:
w WARSZAWIE, ul. MARSZAŁKOWSKA 28,
w ŁODZI, ul. NARUTOWICZA 7.

Nauka
KURSY języków obcych nowoczesna metoda laboratoryjna organizuje i wplywy przyjmuje „Wiedza” Kraków, ul. Jana 13 i Nowa Huta, Ostade Kolorowe, XII Liceum.
Nieruchomości
SPRZEDAM okazyjnie — działkę budowlaną 2500 m², w Będzinie, z planem budowy, częściąco z materiałem. Totala — Strzemińskie, Warszawa 31 lub 54.
INSTALACJE ODGROMOWE
przyjmuje do wykonania JESZCZE w 1968 roku z materiałów własnych, na terenie woj. krakowskiego POZARNICZA SPOŁDZIELNIA PRACY „KRAKUS”. KRAKÓW, ul. WARYŃSKIEGO 15.
BANK POLSKA KASA OPIEKI
oferuje PT Klientom eksportu wewnętrznego, za zagranicę środki płatnicze, na warunkach pełnego pokrycia należności,
GARAŻE SAMOCHODOWE
zlokalizowane w Krakowie przy ul. Kościuszki 31
Szczegółowych Informacji udziela Bank PeKaO, Oddział w Krakowie, Rynek Główny 31, tel. 573-09, wewn. 38 lub 12.